Nr. 133. Środa, 14 Czerwca 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 czerwca.

Do rzędu chorób zaraźliwych należy także i — obstrukcya parlamentarna. Obecnie doświadczają tego na sobie Włochy. Gdy nowy gabinet Pelloux przyszedł do skutku, — skrajna lewica włoska oświadczyła krótko i węzłowato, że dopóki gabinet ten pozostanie u steru, ona nie dopuści do obrad w parlamencie; wszak we Włoszech nie od dzisiaj walczą w pierwszej linii nie o zasady lecz o osoby.

Pierwszej sposobności do zaatakowania rządu dostarczyło skrajnej lewicy włoskiej ustąpienie Zanardellego z godności prezydenta Izby, wywołane podobno tem, że król Humbert w czasie przesilenia gabinetowego zaniedbał zasięgnąć jego zdania; nie wezwał go do siebie, a w ten sposób mimowiednie lub rozmyślnie dotknął wygórowanej ambicyi własnej zaciętego przeciwnika Kościoła. Następnie socyaliści przyjęli na siebie rolę wyprawiania skandalów, ale znane z depesz, namiętne wystąpienie socyalisty Ferriego przeciw Crispiemu i przeciw generałom włoskim, z powodu nieszczęsnej wyprawy afrykańskiej, spowodowało większość tylko do silniejszego zaciśnięcia luźnych do tego czasu więzów wśród niej. Po tych zaś jakby wstępnych strzałach, rozpoczęła się formalna obstrukcya przez wnoszenie ciągle nowych porządków dziennych. Przedewszystkiem starali się obstrukcyoniści uniemożliwić wybór nowego prezydenta Izby posłów i nie dopuścić do głosowania nad wotum zaufania dla nowego gabinetu, sądząc, iż w ten sposób zmuszą gabinet do ustąpienia. Rządowi jednak powiodło się przeprowadzić wybór prezydenta Izby, którym został kandydat rządowy Chinaglia, poczem także Izba większością około stu głosów uchwaliła rządowi wotum zaufania. Od tego czasu jednak, to jest od końca maja, prace włoskiej Izby posłów nie mogą ruszyć się z miejsca; posłowie opozycyjni długiemi mowami, nieustannemi głosowaniami, hałasem i wrzawą, nie dopuszczają do obrad, a jeden z socyalistów p. Bertessi pozwolił sobie nawet na taki żart wątpliwej wartości, iż ku wielkiej radości swych przyjaciół politycznych — wygłosił pantomimiczną mowę, bez słów!... W sobotę socyalistyczny poseł Morgari oświadczył rano, że zatrzyma wszystkich posłów przez cały dzień na Monte Citorio, gdyż zamierza mówić od rana do 7 godziny wieczorem. Wobec takiego *dictum acerbum* prezydent wolał zamknąć od razu posiedzenie, aniżeli narażać panów „onerovoli“ na przykre skutki upału i na utratę sposobności pokazania się w popołudniowych godzinach na Corso i na Monte Pincio.

Ażeby nieznośnemu temu stanowi rzeczy położyć wreszcie koniec, prezes gabinetu Pelloux przygotował wraz z przywódcą większości baronem Sonnino projekt, zmierzający do zmiany regulaminu obrad Izby. Dowiedziano się o tem dopiero z oświadczenia prezydenta, złożonego na piątkowem posiedzeniu Izby, kiedy oznajmił, że wniosek p. Sonnino zmierzający do zmiany regulaminu, przydziela komisyi regulaminowej. Postanowienia tego wniosku są następujące: „Jeżeli dyskusya w pewnej sprawie przeciąga się do tego stopnia, że zagraża to normalnemu tokowi spraw parlamentarnych, wówczas Izba może uchwalić, że ma być wymierzony najdłuższy czas przemawiania dla każdego z mowców, oraz że w każdej chwili może być dyskusya zamknięta, bez względu na pozostałych mowców. O wszystkich poprawkach, zmianach etc. może Izba decydować przez zwyczajne głosowanie za pomocą powstawania z miejsca, natomiast głosowanie imienne dopuszczalne jest tylko przy ostatecznej decyzyi co do każdego paragrafu“.— Postanowienia te są zwięzłe, — ale wyraźne: gdyby się stały ustawą, musiałyby złamać obstrukcyę, gdyż ułożone są tak ostrożnie, iż najbardziej nawet rafinowanemu obstrukcyoniście trudnoby było znaleźć tu jeszcze jakiś wybieg. Kwestya tylko, czy większość zgodzi się na uchwalenie takiej zmiany regulaminu, która w razie nieprzewidzianych komplikacyj, n. p. w razie zmiany większości — a jak wiadomo, we Włoszech większość parlamentarna zmienia się tak łatwo jak we Francyi gabinety — mogłaby się stać nawet bronią obosieczną. Już w komisyi regulaminowej, której przywódcą jest poseł Lazarro, zdania są podzielone. W pełnej Izbie większość dla wniosku potrafiłby Sonnino niezawodnie, choć z biedą, zebrać, ale nie zechce ani on, ani rząd, zadowolić się większością 20 lub 30 głosów dla postanowienia, tak głęboko wcinającego się w stosunki parlamentarne. Zależeć tu będzie wiele od stanowiska, jakie w sprawie tej zajmą Crispi i Giolitti wraz ze swymi zwolennikami. Być może także, iż samo zaproponowanie tej zmiany zdoła skłonić socyalistów do porzucenia dotychczasowej ich taktyki, aby nie powodować zaprowadzenia klotury, czem byłoby w rzeczywistości uchwalenie przedłożonego wniosku.

Z Poznania.

(Wiec generalny. — Pedagog pruski. — Włościaństwo.)

W sprawie wiecu w Poznaniu, dzienniki poznańskie ogłaszają nową, następującą odezwę:

„Już od roku 1894 nie odbył się w Poznaniu na całe Księstwo wiec, któryby dał wyraz opiniom, życzeniom i żądaniom ogółu. Czas najwyższy, żeby znak życia stwierdził że nawet wobec najnieprzyjaźniejszych okoliczności, nie upadliśmy na duchu a w zgodzie, ze spokojem i męzką powagą umiemy radzić o sprawach naszych, budzić samowiedzę ogółu i stawiać czoło przeciwieństwom. Potrzeba zaznaczyć, że trwa niezłomnie solidarność wszystkich stanów i sfer społeczeństwa

Dlatego powołując wszystkich rodaków do wspólnego przeglądu sił i spraw naszych, wyznaczyliśmy na dzień 29 czerwca wiec generalny z całego Księstwa i zapraszamy nań wszystkich rodaków, dbałych o dobro publiczne i sprawy nasze.

„Bliższe szczegóły, o ile jeszcze nie są podane do wiadomości powszechnej, ogłosi komitet miejscowy przygotowawczy. Poznań, w czerwcu 1899. Komitet ogólny wiecu generalnego“.

Następuje około 400 podpisów: arystokracyi, właścicieli dóbr ziemskich, posłów do parlamentu i do sejmu pruskiego, duchownych, kupców, przemysłowców, włościan, robotników i t. d. Są także podpisy redaktorów: *Kuryera Poznańskiego*, *Dziennika Poznańskiego*, *Wielkopolanina*, *Lecha*, *Dziennika Kujawskiego*, *Gazety Bydgoskiej*, *Gazety Ostrowskiej* i i.

Jaskrawe światło na sposób, w jaki nauczyciele pruscy pojmują swój urząd i swój obowiązek, rzuca następujący wypadek drastyczny, jeżeli okaże się prawdziwym. Pewien nauczyciel w okręgu raciborskim rozpoczął w kwietniu r. b. naukę w ten sposób, że kazał dzieciom przepisać z tablicy do zeszytu oryginalną niemiecką formułę ślubowania i modlitwę. Brzmią one w dosłownym przekładzie: „Ślubujemy dzisiaj, że między sobą będziemy zawsze rozmawiali po niemiecku. Kto obietnicy nie wypełni, jest łajdakiem i będzie ukarany“. Następowała modlitwa w niemieckich rymach częstochowskich, opiewające w

---

46)

„HALLALI!“

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

XLI.

Nazajutrz znowu próbował pracować i znowu mu pióro z ręki wyleciało. Nie był w stanie zająć się żadnym przedmiotem dłużej i systematycznie — myśl jego wyskakiwała z łożyska, w którem usiłował bieg jej zamknąć; jakaś siła, stale czynna, ciągnęła myśl tę w jedną stronę; jego wyobraźnia nie umiała nic innego przedstawić mu, jak tylko jedne obrazy Anny.

— Czy ja nie zamało okazuję energii, inicyatywy? — powiedział sobie wreszcie. — Ja przecież nic nie działam....

To nieokreślone uznanie potrzeby działania ulgę jakąś nieznaczną mu przyniosło i sądząc, że mu na świecie łatwiej, niż w ciasnym jego pokoiku coś jeszcze dobrego na myśl przyjdzie, wyszedł na ulicę.

Szedł bez celu, ale przyzwyczajenie zaprowadziło go do redakcyi *Bieguna*.

Wieńkowicz wychodził ztamtąd właśnie.

— Cóż słychać? — rzucił Eustachemu w przelocie.

Eustachy skrzywił się zamiast odpowiedzi.

— No? — rzekł Wieńkowicz.

Ale nie miał czasu pomówić z Eustachym: pilno mu gdzieś było.

— Zajdźże pan do mnie kiedy — powiedział mu, uścisnął mocno rękę i wyszedł.

W ogólnym pokoju redakcyi był jakiś nieznajomy Eustachemu pan, który głośno i z werwą opowiadał treść pewnego artykułu zagranicznego o sprawach miejscowych.

Gdy skończył, Dulski zapoznał go z Eustachym, widząc jednak, że nazwisko Eustachego nic mu nie powiedziało, dodał:

— Autor *Hallali*....

— *Hallali?* — powtórzył ten, nie wiedząc wcale, o co idzie.

— Powieści, którą drukujemy obecnie.

— Nie wiedziałem. Zdawało mi się, że wyście Wieńkowicza....

— Tamta już oddawna skończona....

Eustachy nie raczył otworzyć ust.

— Mój panie, kto to był? zapytał potem Dulskiego na stronie, z zadziwieniem bardzo podkreślonem.

— On pisuje w *Pochodni Wieczornej*.

— Więc to literat?

— Literat.

— Co za bydlę? — pomyślał sobie z oburzeniem Eustachy. — Literat i nie wie, co się w świecie literatury dzieje. A to przecież już dwa tygodnie jak drukuje się *Hallali*. Co za okaz szczególny. Wystawić go, doprawdy, warto.... I literat jeszcze....

Zabrał się do przeglądania pism. Smutną i nudną wydawała mu się dziś redakcya; posiedział więc chwilę tylko i wyszedł. Na ulicy było jednak tak samo smutno i nudno, i jeszcze zimno w dodatku. Uwagę jego zatrzymali na chwilę dwaj chłopacy, którzy stali przed szybką sklepu kwiaciarskiego, zmarźli, ale z minami iskrzącemi się, z nosami zaczerwienionymi, z rękami w kieszeniach, bijący obcasami kamienny chodnik.

Eustachy przystanął. Co za lato tam za szybą! Ściana mocnej i żywej zieleni, a w niej wszystkich kolorów gwoździki, pęki róż żółtych z delikatnie odwiniętymi brzeżkami, paciorki białych kwiatków bzu.

Szczęśliwa myśl przyszła Eustachemu do głowy.

— Stanowczo ja za mało okazuję energii i inicyatywy!

Wstąpił do sklepu, wybrał dużo pięknych kwiatów, kazał złożyć je w bukiet i posłać Annie z biletem wizytowym.

Przez chwilę był bardzo kontent.

Ale niezadługo wątpliwości go opadły. Czy bo nie za krzykliwe jest jego postępowanie? Nigdy Annie kwiatów nie posyłał — nawet w dniu jej imienin, a tu raptem teraz ni ztąd, ni zowąd....

— Smarkacz jestem! — oddał sobie sprawiedliwość.

To mu jednak nie ulżyło.

Przez chwilę chciał wrócić do sklepu i odwołać obstalunek, ale wstyd mu było.

Powoli uspokoił się jednak.

— Posłałem kwiaty nauczycielce mojej siostry.... Są one podziękowaniem, spłaceniem długu, wdzięcznością.

Żałował tylko, iż sadził się na bukiet tak wspaniały — skromniejszy w każdym razie zrobiłby lepsze wrażenie.

— Na drugi raz będę mądrzejszy!...

Chciało mu się dziś zaraz pójść do Anny, a czuł, że nie wypada, poszedł więc nazajutrz wieczorem, mając trochę nadziei, iż kwiaty powiedziały jej jednak co dobrego o nim.

Zanim otworzył usta, aby dodać do kwiatów ułożony komentarz, usprawiedliwiający je, Anna podziękowała mu za nie w kilku wyrazach tak suchych, chłodnych, zawierających ledwie konieczną dozę grzeczności, że Eustachy, do żywego dotknięty, nie był w stanie znaleźć słowa odpowiedzi. Czuł przytem, że gdyby i znalazł co, nie będzie w stanie przemówić, głos go zdradzi, drzeć będzie.

Gniewem się tylko zapalił.

— Ostatni raz tu jestem — postanowił.

I milczał.

Anna milczała również, obojętnie i spokojnie, jak ten, który nic nie ma do powiedzenia.

— A gdyby tak natychmiast pożegnać się i wyjść, słowa jednego nie przemówiwszy? — przyszło Eustachemu do głowy.

Już gotów był to uczynić, kiedy weszła Henryeta do pokoju.

Była dla Eustachego uprzejma, jak nigdy i pewna siebie, jak zawsze.

— Nie umiem panu powiedzieć — rzekła witając go uściskiem ręki poufnym i mocnym — jak zazdrościłam Andzi wczoraj tych kwiatów. Są istotnie prześliczne i o tej porze....

Eustachy bąknął:

— Nasi ogrodnicy, proszę pani.... potrafią już....

— Szczególniej gwoździki, mój ulubiony kwiat, takie piękne.... Chciałam jej, doprawdy, ukraść choć jeden.... Coby pan powiedział na to, panie Eustachy?

Choć wzburzony był i czem innem zajęty, zrozumiał, że Henryeta kokietuje go. Rozdrażniało go to jeszcze więcej.

— Kwiaty należą do panny Anny — rzekł.

Henryeta podeszła do niej i objęła ją ramieniem.

— A ty, cobyś powiedziała na to, Andziu?

Anna natychmiast uwolniła się od jej uścisku, podeszła do wazonu i zapytała:

— Gwoździków chcesz?

I zaczęła wyjmować z bukietu gwoździki jeden po drugim; wyjęła tak dużo, że ledwie dwa czy trzy pozostawiła w zupełnie oszpeconym w ten sposób bukiecie i podała je Henryecie:

— Proszę cię....

Eustachy powtórnie, z większą siłą postanowił:

— Noga moja nie przestąpi już nigdy przez próg tego domu....

I wyszedł bardzo gniewny.

Ale zrozumiał prędko, że gniew tylko chwilowo głuszy w nim ból, który wkrótce całą duszę jego zabierze, jak swoją własność — i jasność słońca mu zasłoni, i młodość całą mu zmarnuje, i życie jego całe, to życie, które mogłoby być tak pięknem, złamie, jak burza drzewo urodzajne.

Taka więc jest jego dola!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

tłómaczeniu prozą: „Przed owymi ludźmi, którzy przeszkadzają nam w niemczyźnie, strzeż i broń nas, prosimy Cię, Boże. Szkodzą nam oni w życiu doczesnem, a w biedzie nie dają nam jednak ani grosza. My zaś chcemy uczyć się niemczyzny między sobą, a nie słuchać w niczem wrogów naszych".

Z powodu śmierci Józefa Żychlińskiego z Usarzewa, włościanie usarzewscy przesłali do *Dzien. Pozn.* prosty a szczery list, który zasługuje o tyle na uwagę, że charakteryzuje wymownie stosunek dworu polskiego w Księstwie Poznańskiem do chaty, Prości ci ludzie piszą między innemi: „Zabrał nam Pan Bóg do swojej chwały naszego ukochanego prezesa, który założył dla nas kółko rolnicze i przez lat 19 gorliwie niem zawiadował. Sam, jako dobry gospodarz, pragnął, abyśmy w jego wstępowali ślady. Pouczał nas też we wszystkiem, co do gospodarstwa należy, jak troskliwy o nasze dobro opiekun, poznajomił ze wszystkiemi zmianami w gospodarstwie i nowościami, a w początkach, kiedyśmy jeszcze nie rozumieli korzyści, jakie zebrania przynoszą, zachęcał nas datkami do przybywania na zebrania rolnicze. Dzisiaj inaczej u nas wygląda w polu i oborze, jak dawniej, podwoiły się nam zbiory, za co niech Bóg" i t. d. Taki stosunek dworu do chaty panuje prawie wszędzie — i tem tłómaczy się po większej części niezwykły rozwój włościaństwa poznańskiego. Ziemiaństwo straciło w niejednym okręgu dawne znaczenie i siłę, ale przygotowuje, przy pomocy duchowieństwa, włościan do spełnienia zadania, które czeka ich w niedługiej może przyszłości, Powyższy zaś list, podobnie jak przytoczony w ostatnim numerze list włościan z Rzegocina, którzy przystąpili do towarzystwa przeciw grze w karty, dowodzi, iż dobre ziarno pada na dobrą glebę.

Pani Konstancya hr. Łącka z Lipnicy w Poznańskiem wniosła do kompetentnych władz podanie, aby jej wolno było do starego szpitala w Lwówku, majętności męża, sprowadzić Siostry Miłosierdzia, które zobowiązała się utrzymywać własnym kosztem. Jak donoszą pisma poznańskie, otrzymała hr. Łącka odpowiedź odmowną.

Z Berlina.

(Kongres przeciwgruźliczy).

Międzynarodowy kongres przeciwgruźliczy, który niedawno odbył się w Berlinie, stanowi ciągle jeszcze przedmiot ożywionej dyskusyi w prasie. Dzienniki niemieckie zasięgały zdania wszystkich niemal wybitniejszych w Niemczech osobistości w zakresie służby zdrowia o zdanie, co do znaczenia i praktycznych rezultatów kongresu.

Znakomity farmakolog, prof. dr. Oskar Liebreich, tak mówił:

„Kongres dał nam uspokojenie, że przeciw gruźlicy przedsięwziętem zostanie wszystko, co możliwem jest na mocy dotychczasowego stanu wiedzy lekarskiej. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z naukowego punktu widzenia. Nie wolno żadną miarą twierdzić, aby kwestya leczenia gruźlicy była rozwiązaną. Do rozwiązania takich kwestyj nie kongres, lecz cicha pracownia uczonego jest właściwem miejscem. Musimy przyznać, że obecna terapia leczenia świeżem powietrzem i dyetą, jest wprawdzie nowoczesną, ale bądź co bądź nie zupełnie nową. Zapoczątkował ją Brehmer w Görbersdorfie i stoi ona w sprzeczności z ideami, które odkrycie lasecznika gruźlicznego na jaw wydobyło. Zwolenników tej teoryi bezpośredniej infekcyi nazywamy „contagionistami". Ale przekonano się przecież, że dla powstania gruźlicy potrzebną jest nie tylko infekcya lasecznikowa; lecz przedewszystkiem osłabiony, poniekąd chory organizm. Udało mi się przy mojej terapii „lupusa" za pomocą „cantharidiny" udowodnić, że ciało, nie zabijające wcale lasecznika, lecz oddziaływające wzmacniająco na komórki, posiada moc leczniczą."

Głośny profesor i lekarz dr. Leyden, powiedział: „We wszystkich warstwach społeczeństwa wszczął się ruch ożywiony w celu pomnożenia liczby sanatoryów. Usiłowania skierowane są przedewszystkiem ku temu, aby o ile możności ograniczyć rozszerzanie się gruźlicy w drodze profilaktyki i hygieny. — W dziedzinie ruchu tego prywatne miłosierdzie staje do szeregu z innemi dziełami filantropii i byłoby bardzo pożądanem, aby wszystkie warstwy społeczeństwa stanęły tu do wspólnej roboty. Główną uwagę zwrócić należy na dotkniętych gruźlicą robotników, którzy przez swoje „kasy dla chorych", oraz „instytuty dla inwalidów" starali się o to, aby stworzyć własne „domy zdrowia." Wobec tak obszernego ruchu było to jednak koniecznem, poinformować szeroką publiczność o szansach ograniczenia gruźlicy w mieszkaniach robotniczych i fabrykach, i pokazać ludziom niezamożnym, że w początkach choroby można zastosować środki, które dla wielkiej liczby pacyentów stają się zbawienne. Sanatorya, osiągające z roku na rok coraz lepsze rezultaty, stanowią według dotychczasowych doświadczeń najlepsze gwarancye w tym kierunku i wykazują, że do wyleczenia gruźlicy nie trzeba wcale dalekich klimatów. Dla tego to zakładanie sanatoryów, w których początki gruźlicy mogą być skutecznie zwalczane, jest wielkiem dobrodziejstwem, a kongres tem samem, że te zagadnienia i postępy wiedzy ludzkiej uprzystępnił zrozumieniu ogółu, wyda rezultaty dodatnie, otoczy sanatorya sympatyami publiczności i we wszystkich kierunkach hygieny oddziała pobudzająco."

Prezydent kongresu, książę na Raciborzu, stwierdził, że kongres w rozmaitych kierunkach przyniósł sukces poważny. W pierwszym rzędzie objaśnił on szeroką publiczność o wielkich niebezpieczeństwach, któremi gruźlica zagraża dobru społecznemu. Zarazem jednak oddziałał uspokajająco, bo udowodnił, że społeczeństwo bezustannie rozmyśla nad tem, aby o ile możności przeciwdziałać spustoszeniom gruźlicy. Tu dla miłosierdzia publicznego otwiera się szerokie pole i wszystkie czynniki społeczne muszą współdziałać, aby osiągnąć rezultaty poważne. To miłosierdzie o ile ono obejmuje rozszerzanie sanatoryów przeciwgruźlicznych, otrzymało w pracach kongresu silną podnietę. Okazało się, że sanatorya są niejako fundamentem wszelkich usiłowań w celu zwalczania suchot, i tu skierować się powinna przedewszystkiem działalność ludzka. Nie należy jednak również pomijać ekonomicznej strony tej sprawy. Byłoby to wobec mnóstwa zawodów, a przedewszystkiem wobec zagrożonego brakiem sił roboczych rolnictwa zyskiem olbrzymim, gdyby udało się przedłużać życie chorych robotników przez umieszczanie ich w sanatoryach".

Znakomity uczony, profesor Rudolf Virchow wykazał w swoim odczycie, że na podstawie najnowszych badań, zarazek suchot rozwija się z zewnątrz a nie tworzy się wewnątrz ciała. Dużo kosztowało pracy, zanim zdołano tę myśl upowszechnić. Przekonanie o samorodztwie dziedzicznem suchot było przez długi czas dogmatem dla lekarzy i przyrodników. Jako przyczynę suchot wskazuje nauka żyjące zarazki. Najbardziej napada gruźlica bydło rogate. Ludzie bojaźliwi sądzą, że z każdym kawałkiem spożywanego mięsa połykają laseczniki suchot. Bojaźń ta jest nieuzasadniona. Rzecz się ma o wiele lepiej, niż przypuszczają. Gruźlica u bydła jest ściśle ograniczona i mięso, które spożywamy, jest wogóle wolne od zarazków. Istniejące prawa i przepisy są wystarczające dla rzeźni, pozostających pod właściwą kontrolą, lecz kontrolę tę należałoby rozciągnąć na mięso przywożone i na rzeźnie prywatne. Natomiast wielkie posiada znaczenie dla omawianej sprawy stan zdrowia krów, zarazek bowiem gruźlicy przechodzi do mleka. Jedna jedyna krowa może zarazić gruźlicą całą ludność danej miejscowości. Jedynym środkiem radykalnym byłoby bicie wszystkich sztuk gruźliczych; wszelkie inne środki nie prowadzą do celu. Wstrzykiwanie na próbę gruźlicy często nie daje należytej wskazówki. Sterylizacya mleka również nie zawsze zapobiega złemu. Radykalny środek bicia zarażonego bydła zyskuje przeto coraz więcej zwolenników. Tymczasem zaś należałoby zastosować następujące środki ostrożności: wszystkie krowy mleczne, kozy i t. d. powinny być poddawane próbie oporności na gruźlicę; sprzedaż surowego mleka powinna być wzbroniona, jeżeli próba stwierdzi gruźlicę, lub jeżeli zwierzę nie było poddawane próbie; po za tem powinna być dozwoloną sprzedaż mleka tylko sterylizowanego. Baczniejszą niż dotychczas uwagę należałoby zwrócić na świnie. Niezwykła obfitość laseczników gruźliczych występujących w gruczołach limfatycznych u świń wymaga obostrzenia kontroli nad biciem świń i sprzedażą wieprzowiny. Gruźlica kur i innego ptactwa domowego jest, według badań dotychczasowych, odmienną od gruźlicy ludzkiej i wyższych zwierząt ssących. W końcu swego zajmującego wykładu zwrócił się Virchow raz jeszcze dobitnie przeciw mniemaniu o dziedziczności suchot. Mniemanie to nie wytrzymuje krytyki.

Z przytoczonych opinij wynika, że, aby ustrzedz ludzkość od rozszerzania się gruźlicy, bardzo wiele zależy na zachowaniu przepisów hygieny. Cóż można jednak mówić o hygienie, gdy n. p. berlińska *Staatsbürger Ztg.* donosi, że pod Berlinem na gruntach należących do magistratu stolicy, w jednej sypialni w ośmiu obok siebie stojących łóżkach mieści się ośm par małżeńskich.

Gazeta berlińska wyraża wątpliwość, czy podobne stosunki spotkaćby można we wschodnich prowincyach Prus. Na to odpowiada *Dziennik Kujawski*, że słyszał o wypadkach, gdzie w jednej sypialni razem z młodemi dziewczynami pomieszczono kilka par małżeńskich, które do innej sypialni przeniesiono dopiero wskutek wdania się żandarma, wezwanego przez zgorszone dziewczęta.

Upadek gabinetu Dupuy.

(Telegram).

Paryż, 13. czerwca.

W pałacu Bourbon odbyła się wczoraj znowu jedna z tych licznych scen upadku gabinetu, których trzecia Rzeczpospolita już tyle przeżyła.

W Izbie posłowie stawili się licznie, — silne ożywienie i podniecenie wśród deputowanych okazuje, że wszyscy przygotowani są na gorące rozprawy, na ważne wypadki. Zwłaszcza socyaliści, czując, że mogą wyzyskać sytuacyę, i gabinet Dupuy, skazany na upadek jeszcze z powodu zajść w Auteuil oraz sprawy generała Mercier, obalić pod pozorem zajść, niedzielnych w Longchamps i w Paryżu, okazują dużo pewności siebie.

Zaraz po otwarciu posiedzenia, socyalista Vaillant interpeluje w sprawie gwałtownego postępowania policyi w niedzielę. Mowca zapytał, jakie instrukcye dał rząd policyi co do socyalistów, którzy bronili Rzeczpospolitej przeciw reakcyi. Prezydent ministrów Dupuy odpowiada na to, że wspomniany dzień był uroczystem świętem dla wszystkich republikanów, — a jedyną instrukcyą dla policyi były słowa: „Należy utrzymać porządek", albowiem niemożliwą rzeczą jest rządzić, jeżeli w państwie spokój i porządek nie są należycie przestrzegane. (Oklaski oraz protesty).

Z najskrajniejszej lewicy wniesiono kilka porządków dziennych, między innymi porządek dzienny p. Saumade, który pochwala oświadczenia rządu. Prezes gabinet Dupuy kilkakrotnie oświadcza, że żadnego porządku dziennego przyjąć nie może, tylko porządek dzienny Saumade.

Izba przystępuje do głosowania i odrzuca kilka porządków dziennych.

Dupuy jeszcze raz oświadcza, że przyjąć może tylko porządek dzienny Saumade. Izba ostatecznie przyjmuje jednak 366 głosami przeciw 177 porządek dzienny p. Ruau opiewający: „Izba zdecydowaną jest popierać tylko taki rząd, który ma silną wolę bronić jak najenergiczniej urządzeń republikańskich i porządku publicznego, oraz przechodzi do porządku dziennego". (wielkie poruszenie).

Ministrowie z p. Dupuy na czele opuszczają salę.

Posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w poniedziałek.

Po opuszczeniu sali wręczyli ministrowie swoją dymisyę prezydentowi Loubetowi,

---

7)

CÓRKA ADMIRAŁA

WOLNY PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Stała się więc awantura, mogąca pociągnąć za sobą śledztwo sądowe, a w każdym razie narobić wiele hałasu. Oboje byli znani, szczególnie Krystyna Felsen powszechnie uważana już za heroinę, z powodu swojej artystycznej sławy i przyszłego tytułu; cóż za gratka dla każdego reportera, gdyby przyniósł podobną wiadomość do którego z dzienników!

Wróciwszy na *avenue de Villier* wraz z Robertem, Rival oświadczył, że najpilniejszą rzeczą teraz było uciekać, jechać do Brukselli czy do Londynu, nie czekając na wypadki.

Ponieważ jednak Robert nie dał sobie o tem ani wspominać, będąc myślą przy Krystynie, zranionej, a może umierającej, Rival przynajmniej ukryć go postanowił. Widziany przez służbę z rewolwerem w ręku, czyżby nie mógł być przez nią oskarżony?... Czyż nie lepiej, żeby był wolny, aby się bronić w razie potrzeby i żeby się dowiedzieć o losie swojej ofiary?

Najważniejszem było teraz, że nie wiedziano, co się z Krystyną dzieje. Rival uznał, że najprzód wypadało pójść się tam dowiedzieć, aby według tego zastosować dalsze postępowanie.

Przynaglony przez pożeranego niecierpliwością Roberta, pojechał.

Dwie godziny upłynęły dla Roberta Guérin w oczekiwaniu, wśród strasznych męczarni niepokoju.

Czekał....

Czekał.... a tymczasem może Krystyna już nie żyła....

Rival pojechał i za pół godziny mógłby być z powrotem.... Dwie godziny upływało — nie wracał. Najokropniejsze przeczucia przychodziły mu do głowy. Widział go przy Krystynie umierającej....

Nagle przyszło mu na myśl, że może Rivala poznano, podejrzenie padło na niego i został aresztowany.... Widziano go przecież czekającego na ulicy, jak spólnika zbrodni.... a potem widziano, jak razem uciekali!

I coraz więcej rozgorączkowany zaczął sobie przedstawiać, jak się cały ten dramat odgrywa w tej chwili.... Rival zgnębiony pozorami dowodów, skompromitowany....

Tracąc głowę z niepokoju i obawy, Robert rozmyślał, czyby nie odważyć się na wszystko i pójść samemu dowiedzieć się, jak rzeczy stoją.

Na szczęście dzwonek ozwał się w tej chwili.... Był to Rival! Wbiegł szybko na schody i wszedł.

— Krystyna!... — krzyknął Robert.

— Nic! nic! — odrzekł Rival. — Bardzo lekko zraniona w ramię.... więcej strachu, niż bolu.... Będzie mogła wstać jutro z łóżka. A co do całej sprawy wszystko załagodzone....

— Widziałeś ją?

— Tak.... Ale uspokój się najprzód. ..

— Przysięgasz mi, że ona żyje?...

— Przysięgam! I zaraz zrozumiesz, że nic nie kryję przed tobą, jeżeli ci powiem, że nie potrzebujemy już nigdzie wyjeżdżać — chyba jeżelibyśmy chcieli uzupełnić nasze wykształcenie?

Uspokojony temi słowy Robert, odetchnął z ulgą; najważniejszy ciężar spadł mu z głowy.

— Wierzę ci — odrzekł — ale na Boga, co się właściwie stało?... co ci powiedziała?

Opowiadanie Rivala było długie, szczegółowe, a nawet malownicze. Uwolniony od troski, odzyskał swój dobry humor i zdolności impresyonisty. Opowiadanie zaczął od chwili, gdy opuścił Roberta: zatrzymał przejeżdżającą dorożkę, której na każdy wypadek, numer zanotował i wchodząc w najdrobniejsze szczegóły, opisywał jak wyglądał powóz, furman, konie, przez jakie ulice przejeżdżał, co widział w drodze ... Dojechał nareszcie, ale kazał stanąć na rogu ulicy i przyglądał się pilnie czy w około domu nie było jakiego zbiegowiska.... Tylko dzieci wracały ze szkoły z rozburzonymi włosami, z książkami powiązanemi pod pachą....

— Ależ ona! ona?... — wołał Robert.

— Mój kochany, opowiadam ci dokładnie, ponieważ jedynie zewnętrzne szczegóły mają pewną wartość; akcent właściwy w banalności wypadków ludzkich.

— Ależ na męki mnie bierzesz!...

— Przychodzę do Krystyny.... Dzwonię do drzwi.... kroki odzywają się wewnątrz.... ale nikt nie przychodzi.... Dzwonię po raz drugi.... nic!... Nareszcie słyszę, że na pierwszem piętrze okno się otwiera.... To Gertruda, która mnie poznaje.... Mówi mi, że panienka wyszła. Nalegam. Widzę, że naradza się z kimś.... Nareszcie oświadcza mi, że schodzi na dół. Wpuszczony do przedpokoju, zaczynam się rozpytywać o wszystko, a ona udaje, że nie rozumie.... Mówię jej wtedy, że ciebie dopiero co opuściłem, że wiem o całej sprawie i że na każdy sposób muszę widzieć się z jej panią, bo chodzi tu o uniknięcie najstraszniejszego nieszczęścia. Wtedy zostawia mnie samego.... a za jakiś moment wraca, mówiąc, że panienka mnie prosi....

— Nareszcie! — zawołał Robert.

— Przechodzimy przez salon, w którym wszystko poprzewracane, przez schody z buduaru i Gertruda wprowadza mnie do sypialnego pokoju.... Pomyśl sobie jak mi musiało być przyjemnie!... Krystyna, przybrana prędce w penioar, leżała na swojem panieńskiem łóżeczku z włosami w nieładzie, z głową uwydatniającą się na tle obicia.... płeć jej blondyny z północy, ożywiona była wskutek gorączki, głębokie oczy podbite; siedziała. oparta na poduszkach z nieprzyjaznym wyrazem w całej postaci.... Wyciągnęła jednak do mnie rękę.... „Ach! biedna Krystyna!" zawołałem, „co za okropny wypadek!..." Potrząsnęła głową z pogardą: „Pan nie wiesz wszystkiego!" rzekła „on mnie bił!.. Bił mnie!... moją szpicrutą.... Patrz pan!..." i rozkazując Gertrudzie usunąć nieco penioar, pokazała mi na ramieniu znak siny, który przez tydzień nie pozwoli jej się wygorsować. „Ale rana pani?" spytałem. „Ach!" odrzekła tonem obojętnym „kula zaledwie weszła w skórę; doktor ją wyjął i zabandażował mi rękę.... Kazał mi przykładać kompresy na siniec, ale nie będę kłaść, nie!" dodała gwałtownie. „Chcę zachować ten znak, aby się utrzymać w nienawiści!... Och, tak! ja go nienawidzę! nienawidzę!... On!... on!... czy pan to pojmuje?... bił mnie!... bił!..."

— Ach! jestem nędznikiem! — zawołał Robert.

(Ciąg dalszy nastąpi).

który ją przyjął. Rozmowa ministrów z Loubetem miała charakter jak najbardziej serdeczny.

Socyaliści okazują żywe zadowolenie z obrotu sprawy.

Loubet powoła do siebie prezydentów Izby i senatu, w celu zasięgnięcia ich zdania w sprawie sytuacyi politycznej.

KRONIKA

Lwów, 13 czerwca.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał dzisiaj po południu do Wiednia, gdzie zabawi dni kilka.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Konstanty Mang, rodem z Jaktorowa, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska: Ks. Teofil Łętkowski, prałat i rektor seminaryum duchownego, otrzymał dnia 3 b. m. kanoniczną instytucyę na godność prepozyta, infułata, przy łac. kapitule katedralnej. — Odznaczeni *privilegio Rochetti et Mantoleti* ks. Michał Jasiński, proboszcz w Polnej i ks. Mikołaj Tarczyński, proboszcz w Zagórzanach.

Święcenia. Z rąk JE. ks. biskupa Łukasza Soleckiego otrzymali dnia 5 b. m. święcenie subdyakonatu, a we wtorek, dnia 6 święcenie dyakonatu następujący alumni przemyskiego seminaryum łacińskiego: Teofil Bukietyński, Stanisław Bulichowski, Teofil Chciuk, Wojciech Dobrowolski, Leon Kruszyna, Wojciech Krzyżak, Józef Łania, Adolf Majewicz, Jan Mróz, Władysław Nachajski, Jan Nikodemowicz, Feliks Pawłowski, Edward Sandałowski, Józef Sołtysik, Paweł Szarek i Wojciech Tomaka. We czwartek, dnia 8 b. m. otrzymali ci wszyscy święcenie prezbyteratu. Eugeniusz Żukowski dla braku wieku kanonicznego otrzyma święcenia w przyszłym roku. Jan Kolasa i Maksymilian Żurkiewicz zostaną wyświęceni w bieżącym tygodniu.

Zmarł ks. Tomasz Błahuta, proboszcz w Ujkowicach, w 42 roku życia a 19 kapłaństwa.

Dyecezya tarnowska: Odznaczony Rok. i Mant. ks. Andrzej Sękowski, proboszcz w Nowym Wiśniczu.

— **Z Rady miejskiej.** Przedostatnie posiedzenie dotychczasowej Rady odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta dr. Małachowskiego. Załatwiono kilkanaście spraw osobistej natury. Posiedzenie było poufne.

Do związku gminy przyjęto ob. Sysaka Jana, Długoszewskiego Bolesława, Deca Stanisława (majstra murarskiego) i Chwojkę Wincentego (em. porucznika).

Przyrzeczenia przyjęcia do gminy dla uzyskania obywatelstwa otrzymali: Szychowski Józef (ogrodnik miejski), Podbielski Józef (kleryk OO. Karmelitów), Perier Henryk (rzeźbiarz), Szukiewicz Wojciech (literat) i Strasser Fryderyk (c. i k. porucznik).

Prezentę na dyrektorkę szkoły żeńskiej im. Czackiego otrzymała p. Oberhardt Karolina, kierowniczka filii tejże szkoły.

Stypendyum z fundacyi miejskiej Im. Arcyksięcia Rudolfa przyznano Stanisławowi Dąbrowskiemu, uczniowi Szkoły realnej, sierocie po studziennym miasta, a stypendyum sierocińskie do szkoły ogrodniczej Andrzejowiczowi Andrzejowi, wychowańcowi zakładu miejskiego. Na dwa stypendya z fundacyi Głowińskiego przedstawiono Wydziałowi krajowemu uczniów gimnazyalnych: Orzechowskiego Franciszka i Kruga Kazimierza.

— **P. St. Konopka,** znany recytator i profesor deklamacyi i dramaturgii we Lwowie, ukończywszy kurs w swojej szkole, oraz wykłady deklamacyi w Szkole realnej, w gimnazyum niemieckiem, seminaryum żeńskiem i w szkołach wydziałowych, po odbyciu popisów w tych szkołach, wyjeżdża w podróż artystyczną po kraju i zagranicy.

— **P. dr. Wacława Domaszewskiego,** przewodniczącego zarządu zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków uczcili piękną owacyą urzędnicy zakładu z okazyi pierwszego dziesięciolecia, jaki w bieżącym miesiącu upływa od chwili, w której p. Domaszewski stanął na czele zakładu. Jawiła się więc wczoraj u p. Domaszewskiego deputacya urzędników z dyrektorem p. Henrykiem Lamem na czele, który w serdecznem przemówieniu podniósł dotychczasowe zasługi solenizanta. Deputacya wręczyła następnie dr. Domaszewskiemu ozdobny adres.

— **Za spokój duszy** ś. p. Edwarda Jędrzejowicza, b. szefa krajowych szkół rolniczych w Wydziale krajowym, odprawiono w oktawę śmierci nabożeństwo żałobne w kaplicy Zakładu czernichowskiego, w którem wzięli udział wszyscy profesorowie, funkcyonaryusze i uczniowie szkoły. Grono profesorów wysłało do p. Maryana Jędrzejowicza telegram kondolencyjny.

— **Zjazd koleżeński.** Upraszamy naszych kolegów a byłych uczniów gimnazyum bernardyńskiego (Franciszka Józefa), którzy w roku 1869 ukończyli tamże nauki, ażeby podali koledze prof. dr. Henrykowi Kadyemu dokładne adresy swojego teraźniejszego pobytu. Nasz zjazd koleżeński odbędzie się we Lwowie dnia 2 lipca 1899. Na ten zjazd zaprosiliśmy każdego z kolegów osobnem pismem. Na wypadek gdyby który z kolegów pisma tego nie otrzymał, zechce to ogłoszenie za zaproszenie uważać a po bliższe informacye zgłosić się do kolegi rektora Uniwersytetu, prof. dr. Henryka Kadyego, we Lwowie, ul. Zielona l. 15.

Kadyj Henryk. *Lang Justyn.*
Małachowski Godzimir. *Sklepiński Karol.*

— **Śluby.** W polskim kościele w Wiedniu odbył się w sobotę, dnia 10 b. m., ślub hr. Stefana Götzendorff-Grabowskiego, porucznika dragonów pruskich w rezerwie, właściciela dóbr w Galicyi, z panią Maryą z Kałusserskich 1° voto Wiktorową Klobassa-Zrencką. Panią Klobassową prowadził do ołtarza p. August Gorayski, pana młodego zaś hrabianki Götzendorf-Grabowska i Moszczeńska. Po odprawionej Mszy św. udzielił ks. kanonik Janicki, proboszcz z Jedlicza, w asystencyi ks. Kuklińskiego, nowożeńcom kościelnego błogosławieństwa. Drużbami byli hrabianka Götzendorf-Grabowska, siostra pana młodego, oraz p. Karol Klobassa-Zrencki, syn Pani Maryi Klobassowej. — Ponieważ ślub miał się odbyć w najściślejszem gronie, przeto, prócz wymienionych, przybyli tylko hr. Moszczeńscy, pp. August Jordan-Stojowski, Kierski, Bolesław Skarbek Kruszewski i Jan Gorayski.

Po obrzędzie ślubnym odbył się obiad w sali hotelu Meissl i Schadn. Wieczorem wyjechali nowożeńcy do Poznańskiego do matki pana młodego, poczem zamieszkają na stałe w ich majętności, Polance pod Krosnem.

W Warszawie pobłogosławił w sobotę w kościele opieki św. Józefa (PP. Wizytek) ks. prałat Zygmunt hr. Łubieński, proboszcz łódzki, związek małżeński hrabianki Maryi Lubienieckiej, córki hr. Jana i Eweliny z Chrapowickich hr. Lubienieckich z hr. Leonardem Mieroszowskim, synem ś. p. hr. Andrzeja i ś. p. Walentyny ze Zwierkowskich hr. Mieroszowskich, właścicielem dóbr w gubernii kieleckiej.

Chór teatralny odspiewał *Veni Creator* Troszla i „Hymn weselny“ Gounoda, p. Proniewicz zaś solo wykonał „Modlitwę“ Troszla.

W orszaku ślubnym obok rodzin oblubieńców byli: Wilhelmowie hr. Platerowie, p. Michałowa Karnicka, p. Wojciechowa Morawska, hr. Ledóchowska, Konstanty ks. Radziwiłł, p. Waldemarowa Chrapowicka, Stanisławowie Łempiccy, Gustawowa hr. Łubieńska, hr. Łosiowa, Augustowie hr. Łosiowie, Ludwikowa Morstinowa, Zdzisławowie hr. Lubienieccy, Henryka i Felicyan hr. Mieroszowscy, p. Antoni Chrapowicki i w. i.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Seweryna Moskwa, żona em. poborcy podatkowego, w 53 roku życia.

W Czerniowcach, Józef Langhaus, były weterynarz powiatowy w Galicyi, w 55 roku życia.

W Krakowie, Michał Korzeniowski, rygorozant medycyny, w 29 roku życia.

W Rohatynie, ks. Grzegorz Borczowski, proboszcz, w 84 roku życia a 60 kapłaństwa.

W Biezdziatce, Barbara z hr. Bobrowskich hr. Zborowska, żona Prospera hr. Zborowskiego, w 62 roku życia. Ś. p. Barbara hr. Zborowska pozostawia trzy córki: Jadwigę za Władysławem Płockim w Nowodworzu, Zofię za Tadeuszem Sroczyńskim i Izabellę, oraz trzech synów: Jana, rotmistrza ułanów, ożenionego z p. Heleną Męcińską z Partynia, Stefana, właściciela Jankowej i Stanisława.

— **Wiadomości policyjne.** Parę koni, wałachów, gniadej maści, średniej miary, skradziono wczoraj wieczorem ze stajni pod l. 1 a) ul. Panieńska na szkodę p. Dobrzyńskiej.

Napadu na wracającą ze Lwowa do Krzywczyc p. M., nauczycielkę, w wąwozie za rogatką Łyczakowską, dokonał średni, smagły brunet z małym wąsikiem, lat około 20 liczyć mogący, w bronzowej marynarce i takimże miękkim kapeluszu, który, po krótkim oporze napadniętej, wyrwał jej z rąk zieloną torebkę, zawierającą 26 zł., ołówki, rysiki, pióra etc., które zakupiła dla dziatwy szkolnej.

Skradziono A. Bendlowi nr. 12 ul. Krótka ciężarki wagi 1, 2, 5 i 10 klg.

Aresztowano Ilka Nogaja, parobka, za kradzież słoniny i mięsa na szkodę chlebodawcy Banasia. Nogaj mięso wynosił do swej narzeczonej Parani Fedyszyn, która przyrządzała mu z tego smaczne przekąski, w końcu jednak podzielić musiała los swego adonisa.

— **Złoty medal** na wystawie ogrodniczej w Petersburgu otrzymał znany zaszczytnie w Warszawie rodak nasz, p. Franciszek Szanior, inspektor ogrodów i plantacyj warszawskich, redaktor *Ogrodnika Polskiego.*

— **Cesarz Wilhelm i W. Kossak.** Z Berlina nam donoszą, że cesarz Wilhelm z okazyi skończenia jego konnego portretu, wręczył osobiście malarzowi Wojciechowi Kossakowi krzyż kawalerski orderu Czerwonego krzyża. Wręczenie nastąpiło podczas bankietu, na którym byli obecni przedstawiciele ciała dyplomatycznego, generalicyi i świata artystycznego.

— **Odkrycia archeologiczne.** Dzienniki donoszą, że w dobrach Czyrczyn, w pow. orszańskim, gub. mohylowskiej, odnaleziono kurhany, sięgające VI—VIII wieku; w Pskowie zaś, podczas robót budowlanych, natrafiono na zwaliska starej świątyni, całkiem dziś ziemią zasypanej.

— **Poszukiwania skarbów** smutne nieraz mają następstwa. *Ryg. wiestn.* donosi, iż w pow. iłłuksciańskim rozpuszczono wieść, że na drodze prowadzącej z Yłłuksty znajduje się skarb, zakopany w r. 1812. Jakkolwiek trudno było dać wiary plotce, znaleźli się łatwowierni w osobie barona Osten-Sackena i pięciu innych osób, którzy pewnej pięknej nocy rozpoczęli poszukiwania. Czy z dobrym skutkiem? — nie wiadomo, ale to pewna, że owocem badań była olbrzymia jama, zajmująca całą szerokość drogi. Nad ranem przejeżdżał tamtędy baron Engelhardt z żoną; dół pochłonął podróżnych natychmiast. Na szczęście skończyło się na lekkiem potłuczeniu i uszkodzeniu powozu. Sprawców atoli uszkodzenia drogi wykryto i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mr) **Z teatru.** Najodpowiedniejszem uwieńczeniem tryumfalnego pochodu, za jaki śmiało p. Kamiński uważać może gościnne występy na scenie lwowskiej, było wczorajsze pożegnalne i zarazem benefisowe przedstawienie „Walki motyli“ Hermana Sudermana. Był to wieczór pożegnalny i benefis znakomitego artysty, zbytecznie więc dodawać, jak przedstawiała się widownia teatralna. P. Kamiński rolą Ryszarda Kesslera wprowadził wszystkich niemal w zdumienie, był to typ bowiem obmyślany i wystudyowany gruntownie, pochwycony wprost z życia i odtworzony z pełnym realizmem, prawdą i konsekwencyą. Niektórym wydał się on wprawdzie nieco sztucznym, ci jednak, którzy mają z takimi panami częściej do czynienia, nie mogli znaleść dla krakowskiego gościa dosyć słów uznania. Piękne chwile przeżył Lwów w ciągu ostatnich dni dziesięciu, żegnamy więc p. Kamińskiego życzeniem rychłego zobaczenia go znowu wśród nas, a wtedy nie omieszkamy prosić sympatycznego gościa o jaki typ z literatury rodzimej.

Nasi artyści, dźwigający na sobie bez szemrania cały ciężar gościnnych występów, spotykać się musieli częstokroć nie z własnej winy ze słowami ostrej krytyki, z prawdziwą więc przyjemnością podkreślam zupełne powodzenie wczorajszego przedstawienia. Na pierwszy plan wysunęła się tym razem panna Czaplińska, wprost doskonała jako piętnastoletnia Róża, psuta przez starszą siostrę i jej kochanka Kesslera. Nic też dziwnego, że jej przypadła wczoraj znaczna część oklasków, zupełnie rzeczą naturalną, że po kilka razy ukazywać się musiała przed kurtyną, by dziękować widzom za owacyjne brawa. Bardzo dobrze grali również panie Cichocka i Stachowiczowa, oraz pp. Fiszer, Walewski, Wysocki i Kliszewski. Afisz przepisuję cały, wspominając o pani Kwiecińskiej, której przypadła w udziale rola po p. Żelazowskiej; grała ona ją o ile wiem po raz pierwszy i w znacznej bardzo części podołała trudnemu zadaniu, bo niesympatyczny typ młodej zepsutej wdówki nie należy bynajmniej do łatwych.

P. Kamiński wywozi ze Lwowa wieńce, kwiaty i moc uznania. Dzisiaj powitamy znowu w „Otellu“ zasłużonego dla sceny polskiej gościa warszawskiego, p. Ładnowskiego przedstawiciela innej epoki i innego kierunku. Ulubieniec to lwowski oddawna, i tym więc razem liczyć może na gorące przyjęcie.

P. Kwiatkiewicz, artysta sceny lwowskiej, prosi nas o stwierdzenie faktu, że koncept, który na sobotniem przedstawieniu „Flipoty“ mógł dotknąć niemile pewną część widzów, wyszedł z pod pióra tłómacza komedyi Lemaître'a i znajduje się rzeczywiście w egzemplarzu roli, danym mu do nauki. Poprzednicy p. Kwiatkiewicza, czując dobrze niestosowność konceptu, sami opuszczali go, uczyniłby to samo i sympatyczny artysta naszej sceny, dostał on jednak polecenie zastąpienia chorego kolegi w ostatniej nieledwie chwili, brakło mu więc czasu na przeprowadzenie niezbędnych zmian w tekście, czem mimowolnie może wywołał efekt, którego bynajmniej nie pragnął.

Z Towarzystwa ludoznawczego. Na posiedzeniu z 10 b. m. dr. S. Eliasz Radzikowski mówił o „wierze w skarby ukryte w Tatrach“, na podstawie starannie zebranych opowieści spółczesnych i podań ustnych lub pisanych i drukowanych od XV wieku. Pięknie wykonana mapa dróg po skarby do jeziora Żabiego i fotografie ilustrowały wykład, w końcu którego prelegent wyraził przekonanie, że przepisy tajemnicze w zachowaniu się poszukiwaczy skarbów, tudzież wszelkie zaklęcia wyrobiły się pod wpływem formułek czarnoksiężnictwa wschodniego, przyniesionego do nas przez Arabów.

W otwartej przez przewodniczącego dr. Kalinę dyskusyi wziął tylko udział p. Jan Grzegorzewski, który na tle animizmu roślinnego skreśliwszy wieszczbiarską dla skarbów rolę kukułki, kukułczynego ziela i paproci, jako godeł bóstwa, przypomniał wiarę w gorzenie skarbów i nazwę paproci u Słowieńców *(Perunov cvet* — kwiat Peruna), czemu odpowiada analiza lingwistyczna wyrazu, utworzonego jako *compositum reduplicationis* (w litewskim *pa-par-tis)* z pierwiastku *per*, znajdującego się w piorunie i w Wy-por-ku, owym dobrym królu epopei tatrzańskiej, który — podług przeszłorocznego w Towarzystwie ludoznawczem wykładu pana G. — staczał za pośrednictwem swych poddanych walki z posiadaczem skarbów, a pełzającym po Tatrach królem wężów, uosobieniem zła. Na rozwiniętej dalej w ten sposób argumentacyi, p. G. przychodzi do przekonania, że podania o skarbach ukrytych są szczątkami dawnych wierzeń i aryjskiego kultu dualistycznego, przerobionego tu i owdzie w kult ognia, a formułki przepisów i zaklęć są przekształceniem obrzędu i rytuału (z dodatkiem waryantów czarownictwa) tegoż kultu.

P. Gabryela Zapolska napisała nowy obraz sceniczny z XVI stulecia p. t.: „Jan Kochanowski“. O ile wiemy, posiada on dużo ruchu, życia i szczeropolskiego humoru. Najnowsza sztuka utalentowanej autorki ukaże się w najbliższych tygodniach na scenie teatru Wodewil w Warszawie, zkąd mamy nadzieję zawita z kolei i do nas.

„**Revue nouvelle**“ zamieszcza artykuł hr. Wodzyńskiego o pobycie Bourbonów w Polsce, na podstawie znanego studyum historycznego p. Aleksandra Kraushara „Bourboni na wygnaniu“.

Zbiory Talleyranda. W tych dniach zostały na licytacyi sprzedane słynne zbiory, stanowiące ozdobę zamku Valençay, gdzie niegdyś sławny dyplomata z bajecznym zbytkiem przyjmował swoich gości. W zbiorze znajdowały się rzeczy pierwszorzędnej wartości, które osiągnęły wysokie ceny, i tak: portret Columba przez Seb. del Piombo został nabyty za 30.000 fr., słynny marmurowy biust Moliera przez Houdona osiągnął cenę 50.000 fr., i t. d. Ogółem osiągnięto za zbiory sumę $1^1/_2$ miliona fr.

„**Życie**“, dwutygodnik literacki, którego głównym współpracownikiem był p. St. Przybyszewski, przestaje wychodzić. W tych dniach ukaże się ostatni numer. Niektóre pisma donoszą, że p. Przybyszewski zamierza przenieść się z Krakowa i osiąść w jesieni na stałe we Lwowie.

„**Przeglądu prawa i administracyi**“, pod redakcyą prof. dr. Tilla, wyszedł zeszyt 6, i zawiera: a) Rozprawy i recenzye: Sądownictwo w Królestwie Galicyi (1784—1855), napisał Józef Wawel-Louis; Subwencye gminne na cele kościelne, napisał prof. dr. Alfred Halban; Naruszenie czci a obraza wedle teoryi i ustawodawsta austryackiego, napisał dr. Alfred Jendl; O pojęciu poczytalności karnej w świetle psychologii, (dyskusya w lwowskiem Towarzystwie prawniczem odbyta w d. 13 i 20 kwietnia b. r.); Zapiski literackie; Kronika. b) Część praktyczna: Praktyka cywilno-sądowa; Praktyka karno-sądowa: Zasady orzeczeń Trybunału kasacyjnego, przez dr. Wincentego Tarłowskiego; Praktyka administracyjna: Zasady orzeczeń Trybunału administracyjnego, przez dr. Władysława Stesłowicza; Ogłoszenia urzędowe.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek (wznowienie) „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira. Pierwszy gościnny występ Bolesława Ładnowskiego, artysty i pierwszego reżysera teatru Wielkiego w Warszawie.

We środę (wznowienie) „Przed ślubem“, komedya w 6 aktach Kazimierza Zalewskiego. Drugi gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego.

We czwartek „Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach, Surdon. Trzeci gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego, w roli Napoleona.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę „Hamlet“, tragedya w 5 aktach, Szekspira. Czwarty gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego.

W niedzielę „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach, Schillera. Piąty gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego.

Z berlińskiej Wystawy obrazów.

I.

Berlin, 11 czerwca.

Jak innych lat, tak i tym razem doroczną berlińską wystawę obrazów umieszczono w głównym pawilonie krajowej wystawy przy Lehrterbahnhof, pomiędzy Alte Moabit a Invalidenstrasse, Mimo, że to punkt leżący prawie w centrum miasta, przecież ze względu na nużącą wędrówkę z sali do sali, należy ko-

rzystać z miejskiej kolei obwodowej lub omnibusów, krążących w ogromnej ilości i bezustannie. Wystawa, otwarta od 9 rano do 8 wieczorem rozjaśnia się o zmierzchu mnóstwem lamp żarowych i łukowych, przy których sale wystawy i obrazy nabierają błękitnych blasków i podobne są wtedy do jakichś podwodnych zamków rusałczanych

Wchodzimy do wnętrza. U wejścia zaopatrzywszy się w katalog ilustrowany, przechodzimy z sali do sali, których jest ni mniej ni więcej jak tylko 49. W niektórych jeden rzut oka wystarcza, aby przejść nad niemi do porządku dziennego t. z. niezaprzątać sobie drogiego czasu oglądaniem szkiców i planów inżynierskich, nieznanych nam bliżej budowli ani też nie rozpatrywać się w pierwszych rzutach i pomysłach całego szeregu ilustratorów pism obrazkowych, które albo nie doczekały się reprodukcyi, albo prędzej lub później ukażą się światu w odbiciach prasy peryodycznej i wtedy dopiero będą poddane sądowi ogółu.

Główną naszą uwagę pochłaniają te sale, w których mniej lub więcej szczęśliwie porozwieszano produkcyę artystyczną malarską, niemiecką i zagraniczną, A jest ona liczebnie wielką. Katalog wykazuje 1391 obrazów olejnych, gwaszów, akwarel i pasteli, 84 rysunków, sztychów i aquafort, 232 rzeźb i kilkaset przedmiotów objętych ogólnym tytułem „Kunstgewerbe“ — co wszystko razem stanowi 2289 numerów katalogu, w którym najlepsze rzeczy zreprodukowano w bardzo starannych odbiciach.

Mimo tak znacznego materyału przedstawia się tegoroczna wystawa berlińska jakościowa prawie że miernie. Z pośród prawdziwie wielkich mistrzów pendzla nadesłali na wystawę swe płótna tylko Rochegrosse, Alma Tadema, Bilbao, Lenbach, z naszych Brandt i Wojciech Kossak. Ci też zasługują w pierwszej linii na obszerniejszą wzmiankę.

Olbrzymich rozmiarów płótno Rochegrossa (sala Nr. 35), znane zresztą powszechnie z ilustrowanych pism francuskich i niemieckich zatytułowane „W pogoni za szczęściem“, jest utworem na wskróś symbolicznym. Na tle wielkiego miasta, rozciągającego się w dole i zajmującego lewą stronę obrazu, wznosi się niby głowa cukru, najeżona głazami turnia, po której wspinają się bezustannie tłumy ludzi, z wniesionemi oczyma, z wyciągniętemi w górę dłońmi, modlący się do ulotnej, z tęczowych mgieł utkanej mary szczęścia — a wspinają się z taką zaciekłością i takiem zaślepieniem, że nie widzą ziejącej przepaści po prawej stronie turni, na dnie której bieleją ciche krzyże cmentarza i gdzie wszyscy oni, chwilę wcześniej, chwilę później spaść muszą i spadają. Układ i kompozycya obrazu są tak świetnie pomyślane, że widz chwytając na pierwszy rzut oka ideę utworu, zatrzymuje się w pierwszej linii na tłumie pnących się w górę ludzi. Tu mistrz pokusił się o rzecz w malarstwie dotąd nie znaną — o dezinwidualizacyę jednostek, o odebranie im ich właściwego charakteru dla oddania psychologicznego momentu tłumu jako takiego. Nic to nie przeszkadza, że każda z namalowanych twarzy ma odrębne rysy i cechy, że ta masa ludzi składa się z reprezentantów wszystkich warstw społecznych, że każdy z nich odmienną szedł drogą na tę zawrotną wyżynę, — wszyscy oni jednak stanowią obecnie jeden tłum, jedną ożywiony żądzą, jednem pragnieniem gnany, tłum brutalny i namiętny. Ta część obrazu jest zarazem ogromnie nastrojową. Te szeroko rozwarte oczy, te kurczowo wyciągnięte ręce wypełniają powietrze straszną, niepohamowaną namiętnością. Robotnik w bluzie depce zwłoki jakiegoś wyfrakowanego bon vivant'a, bulwarowa kokota ściąga za ramię jakąś potulną staruszkę, a wszyscy razem gniotą się i depcą nawzajem, byle tylko dopiąć szczytu, byle uchwycić powiewną szatę mary tęczowej i ściągnąć ją z błękitu i już nie puścić.... A gdy z nich który stanie na szczycie, napierająca z dołu zgraja spycha go w przepaść. I tak spadają jeden po drugim tam, ku białym krzyżom grobów — tam kędy się wszyscy pomieszczą i utulą.... Do treści obrazu dodał Rochegrosse bardzo szczęśliwie koloryt. Jest on ponury, jakby szarą mgłą nasiąkły i nawskróś smutny.

Zupełnem przeciwstawieniem Rochegrossa jest pogodny, harmonijny, w świat greckiego snu zapatrzony Alma Tadema. Jest to malarz błękitnych wód Południa, marmurów z ich cudowną łyskliwością, kwiatów i pięknych, o regularnych rysach, twarzy. Życie współczesne nie znalazło w nim nigdy oddźwięku — zamknięty w swych cudownych willach i ogrodach pod Londynem, niby Eudymion obraca się wyłącznie w królestwie marzenia na temat świata starożytnego, który odtwarza z ogromną dokładnością. Tym razem nadesłał niewielkie płótno, przedstawiające święto wiosenne w Grecyi. Zacieśniony podwórzec czy perystyl, czy też schodowy przedsionek świątyni, rozbrzmiewa nutą piszczałek i choralnego spiewu.

Schodami, wprost ku widzowi schodzi tłum naprzód małych dzieci, potem starszych dziewic, tłum rozspiewany, sypiący wokół i przed siebie kwiaty, tłum szczęśliwych, dla których słońce świeci, kwiaty pachną i miłość zakwita. A cały ten orszak sprószony żarkiem słońcem Południa, którego upał miarkują śliskie, cudownie malowane marmury. Oto wszystko. Na pozór nie wiele — na pozór nie wiadomo, dla czego świat tak wysoko stawia autora i sypie mu miliony pod stopy. To też trzeba wniknąć głęboko w utwory Tademy, żeby to pojąć. Jeżeli przedstawimy sobie kierunek realistyczny i idealistyczny wogóle, czy też specyalnie w malarstwie, jako dwie linie, prawie równoległe do siebie i przecinające się w nieskończoności — to Alma Tadema jest w sztuce swej tym nieskończenie odległym punktem przecięcia, w którym oba kierunki się spotykają i harmonijnie razem łączą.

Wrażliwy na tragedyę szarego życia, ale ograniczający się do jej drobnych epizodów okazał się tym razem Hiszpan, Bilbao. Rodzajowy obraz zatytułowany: „W przedsionku lombardu“, daje nam właśnie taki epizod. Iluż to malarzy podejmowało już ten sam lub pokrewne tematy! Trzeba też było znakomitego pendzla, aby wydobyć z tego tematu tyle prawdy i tyle sentymentu. W głębi kasa, gdzie przyjmują przyniesione w zastaw przedmioty, na przedzie obrazu, na ławce przed ścianą starsza kobieta z dzieckiem na kolanach, zwrócona profilem, a przed nią twarzą ku widzowi młoda, ze schyloną nieco głową kobieta o twarzy bezmiernie smutnej, beznadziejnie smutnej. Z gorżką rezygnacyą patrzy na leżące u jej nóg zawiniątko z pościelą i odzieniem. Od całej jej postaci wieje okropne sieroctwo — wrzaski dobijających się w głębi do okienka interesantów nie dochodzą do jej uszu; całą pochłania jedna tylko myśl, że oto przyniosła już ostatek, a gdy i ten zasiłek się wyczerpie przyjdzie jej chyba żebrać, lub oddać się hańbie, boć młoda jest i ładna. Obraz Bilbao nie olśniewa kolorytem — jak większa część *intérieurs*, utrzymany jest w tonach ciemnych; za to działa bardzo silnie na sentyment i pod tym względem przewyższa może wszystkie obrazy wystawy.

O Lenbachu nie będę się długo rozwodził. Imię jego i zasłużona sława znane są i u nas powszechnie, a nawet w prywatnych rękach polskich w Galicyi znajduje się nie mało utworów jego pendzla. Chyba tylko wypadnie mi jeszcze raz stwierdzić, że każdy portret, który wychodzi z pod jego ręki jest skończonem arcydziełem i że nie ma żadnego któryby na to miano nie zasługiwał. Tegoroczna wystawa posiada ich trzynaście; z tych potret własny i dwa portrety kobiece, oznaczone w katalogu nr. 596 i 598 są chyba najlepszymi, jakie Lenbach stworzył. Charakteryzuje je przedewszystkiem nieuzasadnione zresztą poczucie widza, że osoby portretowane, których się nigdy nie widziało, tak właśnie muszą wyglądać i taką właśnie a nie inną ideę twarzy posiadać.

(Dokończenie nastąpi).

Maciej Szukiewicz.

Z Izby sądowej.

(O dobra tłumackie).

Lwów, 13 czerwca.

Wczoraj po południu nastąpiło wreszcie długo oczekiwane przesłuchanie świadka i poszkodowanego p. Emila Filipa Jahna, właściciela dóbr tłumackich, liczącego lat 38, stanu wolnego. Zeznania tego świadka spisują dosłownie dwaj umyślnie do rozprawy zawezwani stenografowie.

Przed wejściem świadka do sali, przewodniczący odczytał akta, w przedmiocie kuratoli, pod którą Jahna wzięto z powodu umysłowego niedołęstwa. Świadek p. Emil Jahn, mężczyzna niski i szczupły; oczy bez wyrazu. Skromnie ubrany, staje przed trybunałem, okazując pewien niepokój. Zeznaje zaprzysiężony.

Ojciec jego był kapitalistą, stale zamieszkałym we Lwowie. Świadek w dziesiątym roku wstąpił do gimnazyum, ale doszedłszy zaledwie do trzeciej gimnazyalnej, zaniechał nauk dalszych, z powodu złego stanu zdrowia.

W 22 roku życia za wolą ojca wyjechał do stryja swego na wieś, na — praktykę gospodarczą.

Bez przygotowania teoretycznego, jeździł ze stryjem po folwarkach, asystował przy ważeniu zboża i ostatecznie po roku powrócił do ojca.

W domu ojca pędził dalej życie spokojne, urozmaicone czytaniem książek w języku polskim, niemieckim i francuskim. Co do znajomości języka francuskiego, przewodniczący radca Weinreb zapytuje świadka, czy rzeczywiście włada językiem francuskim?

— Umiałem, ale teraz wyszło mi to z używania, chociaż jeszcze i dziś nie dałbym się sprzedać. ..

— Ale cóż, kiedy dałeś się pan i po polsku sprzedać?... (Wielka wesołość w audytoryum. Obrońcy proszą o zanotowanie tego epizodu w protokole rozprawy).

Tak żył p. Jahn do czasu, w którym ojciec jego nabył majątek tłumacki; w pół roku potem ojciec umarł, czyniąc go generalnym spadkobiercą milionowej fortuny. Ojciec za majątek zapłacił milion zł, a oprócz tego zostawił synowi w papierach 400.000 zł., których świadek nawet podobno nie przeliczał, — przynajmniej nie przypomina sobie, aby liczył.

Za poradą swego sąsiada p. Doschota, przyjął Gumińskiego, za którego ręczył mu p. Doschot „szyją, głową i majątkiem“ — i powierzył Gumińskiemu zarząd majątku, za wynagrodzeniem 1500 zł. rocznej płacy, nie licząc dodatków. Dalsze zeznania świadka tyczą się głównie kupna udziałów, wogóle cukrowni i Gumińskiego, którego świadek ufał zupełnie i nigdy nic bez jego rady nie robił.

Dziś, we wtorek, całe przedpołudniowe posiedzenie zajęło dalsze przesłuchanie p. Jahna, które wykazało, że świadek nie miał wyobrażenia o stosunkach fabryki tłumackiej, ani o stanie kasy, ponieważ tem wogóle się nie interesował, żywiąc do Gumińskiego nieograniczone zaufanie. Świadek podaje, że kiedy przystąpił do spółki, zakładającej fabrykę cukru w Tłumaczu, nie obowiązywał się odpowiadać, w razie ewentualnych strat, całym Tłumaczem (t. j. całą wartością dóbr tłumackich). Później, gdy potrzeba było robić inwestycye, podpisywał świadek weksle na rozmaite sumy. Fabrykę sprzedano na licytacyi zbyt tanio, a to głównie dla tego, że sprzedano ją bez stawu i kolejki, które przy niej były, a bez których to objektów fabryka ogromnie na wartości stracić musiała.

Na pytanie przewodniczącego czy osk. Gumiński miał nieprzyjaciół, zeznaje świadek, że otrzymywał listy anonimowe, treści dla Gumińskiego bardzo ubliżającej — i listy te zawsze Gumińskiemu natychmiast pokazywał.

Obrońca Gumińskiego dr. Grek: Więc miał pan do Gumińskiego zaufanie prawie nieograniczone?

Świadek: Tak.

Dr. Grek. Ale przecież gdyby Gumiński był panu n. p. zaproponował: „Chodźmy do notaryusza, przepisz pan dobra tłumackie na mnie“ to masz przecież na tyle władzy logicznego myślenia, że byłbyś mu odpowiedział: „Ależ jesteś pan waryatem!“

Świadek (z flegmą): P. Gumiński nigdy mi podobnej propozycyi nie stawiał. (Powszechna wesołość w sali).

Na stosowne pytanie jednego z członków trybunału odpowiada świadek, iż więcej go interesowały przedstawienia teatralne, oraz inne widowiska publiczne, aniżeli administracya dóbr i fabryki.

Bardzo chwiejnie zeznaje następnie świadek o udziale dr. Howorki w cukrowni, odpowiadając samemi: „zdaje mi się“, „prawdopodobnie“, „może być“ i t. d.

Dalszy ciąg rozprawy dziś po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 13 czerwca. Spirytus 17·80 do 18·20. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·50 do 14·55.

Wiedeń, 13 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica na maj-czerwiec 9·45 do 9·47, na jesień 8·99 do 9·—, żyto na maj-czerwiec 7·60 do 7·65, na jesień 7·14 do 7·15, kukurudza na maj-czerwiec 4·85 do 4·87, na lipiec-sierpień 4·87 do 4·88, owies na maj-czerwiec 5·93 do 5·95, na jesień 5·89 do 5·90, rzepak na sierpień-wrzesień 13·— do 13·10, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 31·— do 32·—.

Tendencya: słaba.

Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 13 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8·87 do 8·88, żyto na październik 6·88 do 6·89, kukurudza na lipiec 4·59 do 4·60, na maj r. 1900 4·81 do 4·82, owies na październik 5·60 do 5·62, rzepak na sierpień 13·— do 13·10.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Tendencya: spokojna.

Pogoda: pochmurno.

Berlin, 13 czerwca. Banknoty austr. 169·80 Spirytus 40·—.

Paryż, 13 czerwca. Trzyprocentowa renta 102·17. Mąka 43·35.

Frankfurt, 13 czerwca. Austr. Kredyty 224·70, koleje państwowe 153·10, Alpiny —·—, Disconto 198·20, Laura 269·70.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 14·52 do 14·57, loco Ołomuniec 13·63 do 13·72, loco Berno-Wiedeń 13·62 do 13·72 za listopad i grudzień loco Aussig 12·92 do 12·97, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·80 do 18·20. Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 13 czerwca. Pszenica gotowa 8·75 do 8·90, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto gotowe na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 5·26 do 6·—, owies nowy lub na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 7·—, groch do got. 6·— do 9·—, wyka 4·25 do 4·40, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·30 do 4·60, hreczka 7·— do 8·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do 50·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 5·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 9·75 do 10·25, groch pastewny 5·— do 5·50, hreczka stara —·— do —·—.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16·25 do 16·50, na termin 13·50 do 14·25, waranty —·— do —·—.

Kraków: pszenica 8·20 do 9·10, żyto 6·85 do 7·35, jęczmień browarny 5·30 do 6·—, owies 6·20 do 7·—, hreczka 7·— do 8·50, groch 8·50 do 12.—, fasola 7·— do 10·50, bobik —·— do —·—.

Wiedeń, 13 czerwca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5023 sztuk. W sumie tej było z Galicyi sztuk 849, z Bukowiny 76.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się o 1 zł.

Niesprzedanych pozostało 43 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 93 sztuk po 26 do 30 złr., 364 sztuk po 31 do 33 złr., 365 sztuk po 34 do 37 złr.; buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 27 do 34 złr.; krowy podtuczone po 26 do 30 złr.; bydło chude dla masarzy po 18 do 25 złr. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W Wiedniu przez całą niedzielę trwały konferencye ministeryalne, na których zajmowano się kodyfikacyą powziętych między obu Rządami uchwał w sprawie ugody. Przed południem odbyła się w niedzielę konferencya, w której wzięli udział PP. Prezesowie gabinetów hr. Thun i p. Szell, dalej PP. Ministrowie dr. Kaizl, Lucacs, br. Di Pauli, Hegedüs i dr. Daranyi. Po południu prowadzono dalej narady w Ministerstwie spraw zewnętrznych; wzięli w nich udział także hr. Gołuchowski i br. Kallay. Konferencya ta trwała od pół do 2 po południu do pół do 8 wieczorem.

Wczoraj przed południem był P. Prezydent Ministrów hr. Thun na audyencyi u Najj. Pan. W południe — jak doniosła już wczorajsza depesza — odbyła się pod przewodnictwem Monarchy wspólna konferencya ministrów, w której wzięli udział obaj Prezydenci gabinetów wraz z Ministrami. Na tej konferencyi miały być ratyfikowane uchwały, powzięte onegdaj.

Według doniesienia *Vaterlandu*, że obaj PP. Prezydenci Ministrów w sobotę z powodu nowych trudności, skłonni byli dalsze rokowania zerwać, i że nawet obecny stan rzeczy jest jeszcze bardzo niepewny, *Wiener Abendpost* oświadcza zgodnie z pismami budapeszteńskiemi, że wprawdzie podczas rokowań w sprawie ułożenia tekstu nowej umowy pewne trudności się wyłoniły, że jednak przy onegdajszych i wczorajszych konferencyach zupełnie je usunięto, tak, iż kompromis uważać można za zupełnie załatwiony.

Prezes gabinetu węgierskiego Koloman Szell i minister obrony krajowej br. Fejervary odjechali wczoraj do Budapesztu: inni ministrowie węgierscy pozostali jeszcze przez dzień dzisiejszy w Wiedniu.

Dziennik petersburski *Rossya* donosi: Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby polskiej drobnej szlachcie wolno było nabywać do 60 dziesięcin ziemi w kraju Zachodnim, okazała się przedwczesną.

Nowy biskup chełmiński. ks. dr. Rosentreter, powołał na swego kapelana ks. Pawła Kurowskiego, wikaryusza w Tczewie (Dirschau).

Wybory do rumuńskiej Izby posłów zostały ukończone. Opozycya składać się będzie z następujących stronnictw: 11 Junimistów, 2 liberalnych stronników Sturdzy i 5 niezależnych liberałów.

Według pogłosek, konferencya pokojowa zamknięta będzie już ku końcowi czerwca. Prawdopodobnie także i usiłowania konferencyi co do utworzenia trybunału rozjemczego, pozostaną bezowocnemi.

Daily News donosi z Hagi, że delegat niemiecki Zorn zawiadomił na posiedzeniu komisyi dla sądów rozjemczych członków tej komisyi, iż w myśl instrukcyi, jakie właśnie otrzymał z Berlina, ma oświadczyć, że rząd niemiecki nie może zgodzić się na zasadę stałego sądu rozjemczego. niemiecki cesarz bowiem nie zobowiąże się przyjąć rozstrzygnięcia sędziów, których on nie mianował, w wypadkach, które jeszcze nie zdarzyły się.

Sekcya konferencyi w Hadze, której poruczono obrady nad uchwałami konferencyi brukselskiej, przyjęła art. 55 z następującym paragrafem dodatkowym: „Państwa neutralne obowiązane są przepuszczać przez swoje terytoryum chorych i rannych. na wypadek, jeżeli w inny sposób nie mogą być usunięci z teatru wojny, i to pod warunkiem, żeby z obu stronami wojującemi postępowano jednakowo. Tych chorych i rannych, skoro tylko wpuszczeni zostali na terytoryum neutralne, rząd neutralny może wydawać tylko temu krajowi, do którego należą". Następnie sekcya powróciła do obrad nad prawami wojennemi na terytoryum nieprzyjacielskiem. Do tej pory odbywały się tylko tymczasowe głosowania nad kilku artykułami. Głosowanie ostateczne odbędzie się dopiero po decyzyi co do projektu konwencyi. Delegat rossyjski Martens odjechał do Paryża, aby wziąć udział w pracach komisyi sądu rozjemczego w sporze pogranicznym pomiędzy Anglią, Guyaną a Wenezuelą, poczem Martens powróci do Hagi. Ów sąd rozjemczy rozpocznie prace w d. 15 b. m.

W Bad Sheweningen w sali przepełnionej publicznością, złożoną w znacznej części z członków konferencyi pokojowej, oraz wyższych oficerów holenderskiego sztabu i marynarki, wygłosił wczoraj radca stanu Bloch z Warszawy trzeci z rzędu odczyt o wojnie i jej następstwach.

Francya nie przestaje zajmować pierwszego miejsca, na które pilnie zwraca uwagę cały świat polityczny. *Nulla dies sine linea*; co dzień od dłuższego czasu nadchodzą ztamtąd sensacyjne wiadomości, budzące ogólne zajęcie i ciekawość. Zaledwo ukończył swoje obrady trybunał kasacyjny, orzekając rewizyę procesu Dreyfusa, zaledwo Europa ochłonęła z pierwszego silnego wrażenia, jakie wywołała ta wiadomość, a już na tej wielkiej światowej scenie paryskiej, jakby w latarni czarnoksięskiej, nastąpiły szybko po sobie inne doniosłe wypadki, zmieniające wewnętrzną sytuacyę polityczną. Demonstracye na placu wyścigowym w Auteuil, urządzone przez arystokracyę francuską; zamach nieszkodliwy, ale wielce charakterystyczny, na prezydenta republiki Loubeta, a wreszcie dymisya gabinetu p. Dupuy.

W niedzielę podczas biegu o wielką nagrodę Paryża wszystko odbyło się w porządku, ale nazajutrz upadł Dupuy. Na innem miejscu umieszczamy depesze, opisujące przebieg posiedzenia, w skutek którego gabinet natychmiast wręczył prezydentowi dymisyę. Niewinny i błahy jest na pozór powód upadku gabinetu, bo ostatecznie porządek dzienny przez Izbę zawotowany, nie zawiera nic dla rządu nieprzychylnego; to też należy przypuścić, że przyczyny przesilenia tkwią głębiej w samym rdzeniu sytuacyi, w jakiej znajduje się obecnie Francya, i można śmiało twierdzić, że Dupuy pośrednio pada ofiarą sprawy Dreyfusa, która już tyle pochłonęła ludzi.

Omawiając znaczenie dymisyi, nie należy zapominać, że Dupuy był prezydentem gabinetu i kolegą ministra wojny gen. Mercier podczas procesu Dreyfusa przed sądem wojennym i bądź co bądź do pewnego stopnia moralnie przynajmniej odpowiedzialnym za ówczesny przebieg rzeczy. Teraz trybunał kasacyjny orzeka rewizyę, wykazując wszystkie popełnione nielegalności i podłości, z drugiej zaś strony orzeczenie to wywołuje demonstracye przeciw Loubetowi, a w dni kilka potem Dupuy upada. Jest w tem wszystkiem przyczynowy związek. Przeczuwał wypadki ten stary lis Freycinet, kiedy przed kilku tygodniami opuścił tonący okręt. Dupuy, który już kilkakrotnie był szefem gabinetu podczas ważnych wypadków jak n. p. zamachu na Carnota i wyborów dwóch prezydentów Faura i Loubeta, objął ostatni raz rządy w jesieni po Brissonie, przyjmując po nim cały ciężki spadek sprawy Dreyfusa i jej rewizyi.

Kto będzie jego zastępcą? trudno w tej chwili odpowiedzieć, tem więcej, że liczba wybitniejszych kandydatów na premiera nie skompromitowanych w sprawie panamskiej lub Dreyfusa, zmniejsza się coraz więcej. W każdym razie trudna nadeszła chwila dla nowego prezydenta, który obecnie pokaże czy potrafi zdać egzamin z politycznej dojrzałości?

Co do zatargu między Anglią a Transvaalem, w berlińskich kołach rządowych spodziewają się, że powiedzie sie załatwić zatarg pokojowo. W razie wojny Niemcy przestrzegać będą ścisłej neutralności. O zamiarach niemieckich co do pośredniczenia nic dotąd nie wiadomo. Dotąd nie wzywano również z żadnej strony dobrych usług Niemiec.

Z Pretoryi donoszą, że Krüger, żegnając się z Milnerem, przyrzekł mu na publicznem posiedzeniu volksraadu przedstawić propozycye angielskie. Przypuszczają, że dalsze obrady nad tymi wnioskami prowadzone będą na posiedzeniach tajnych. Wyrażają przekonanie, iż Milner będzie postępował tak, by rząd angielski przyjął propozycye Krügera w sprawie pośrednictwa. Według dalszej depeszy z Pretoryi, volksraad uchwalił przedłożyć wszystkie projekty Krügera sądowi rozjemczemu.

Daily Chronicle donosi: Rząd angielski zapytał pewnej znanej firmy, jak szybko mogłaby dostarczyć ministrowi wojny 1300 wozów transportowych dla armii.

Politische Correspondenz odbiera z Londynu doniesienie, według którego rząd angielski jest zdecydowany z całym naciskiem dążyć do rozwikłania różnic, istniejących między Anglią i Transvaalem, a w danym razie nie cofnąć się przed użyciem najdalej idących środków. Zawarte niedawno układy z Niemcami, Francyą i Rossyą dozwalają Wielkiej Brytanii zwrócić całą swoją uwagę na uregulowanie stosunków z Transvaalem co w Londynie uważają za tem bardziej naglące, że nieuregulowanie ich mogłoby wytworzyć dla Anglii nader przykrą sytuacyę w Afryce południowej.

Przedstawiciel Transvaalu w Brukseli dr. Leyds oświadczył, że nie wierzy w zatarg. Jeśli nie nastąpi porozumienie, to opozycya nie powstrzyma Krügera od przeprowadzenia praw, jakie uważać będzie za odpowiadające interesom kraju.

W Johanesburgu, w Transvaalu, odbyło się w niedzielę zgromadzenie uitlenderów, na którem znane postulaty Krügera uznano za całkiem niewystarczające i uchwalono wyrazić Milnerowi podziękowanie za starania o polepszenie stanowiska uitlenderów. W mityngu brało udział około 5000 ludzi. — Przebieg zgromadzenia był całkiem spokojny.

Biuro Reutera donosi z Bloemfontain: W kołach rządowych krąży pogłoska, że Krüger zaproponował volksraadowi zniesienie monopolu dynamitowego.

Na wypadek tłumnej emigracyi uitlenderów wysłano do Johannesburga znaczną ilość wozów.

Rząd Stanów Zjednoczonych polecił zawiesić kroki wojenne na Filipinach do jesieni. Do tego czasu sekretarz stanu dla spraw wojennych ma zamiar zmobilizować oraz dostawić do Manilli 30.000 świeżego wojska.

Do tego kroku skłoniły rząd amerykański niepowodzenia wojenne na Filipinach: nastanie pory deszczów, oraz raport generała Kinda, który wskutek ciężkich ran i choroby musiał powrócić do Nowego Jorku. Raport ma następującą treść:

„Nasze położenie na Filipinach jest więcej niż poważne. Mieszkańcy prowadzą wojnę typowo partyzancką i nikt nie zdoła przewidzieć jej końca. Powstańcy nie potrzebują żadnych środków żywności i żyją byle czem. Ich strzelcy są lepszymi od naszych, ich oficerowie inżynieryi są naszym co najmniej równi; wszystkie ich szańce, podkopy i baterye ziemne nie ustępują w niczem sypanym pod kierunkiem oficerów narodów cywilizowanych. My zaś mamy do rozporządzenia tylko niezadowolnionych ochotników i wojsko znużone wojną, liczebnie zbyt słabe. Sił naszych wyżywić nie możemy, bo wszelkie dostawy w porze deszczowej są niepodobieństwem. Nadto lekarze, wezwani do wydania zbiorowej opinii, orzekli jednogłośnie, że prowadzenie wojny w tym czasie jest niemożliwem, jeśli się nie chce oddać dziewięciu dziesiątych wojska na pastwę żółtej febry".

Raport ten maluje dobrze stan rzeczy na Filipinach.

Do *Timesa* donoszą z Pekinu, że angielska ambasada zażądała od chińskiego rządu usunięcia z urzędu gubernatora Kwei-Czau Sprawa ta stoi w związku z zamordowaniem jednego misyonarza w tej prowincyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 czerwca. (*Dep. pryw. telef.*). Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1899—1900 wybrany został dzisiaj jednomyślnie dr. Stanisław hr. Tarnowski, profesor literatury polskiej na wydziale filozoficznym.

Kraków, 13 czerwca. (*Dep. pryw. telefonem*). Dzisiaj odbyło się drugie posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, na którem komisya rachunkowa złożyła szczegółowe sprawozdanie z działu ogniowego. Referent p. Garapich zaznaczył w sprawozdaniu znaczny rozwój Towarzystwa. Komisya postawiła następnie wniosek o stabilizowanie dyrektora-referenta dr. Gustawa Romera z powodu upływu dwuletniego okresu jego prowizoryum na tem stanowisku.

Dyr. dr. Romer, zabrawszy głos, podał bliższe cyfrowe szczegóły co do rozwoju Towarzystwa a między innemi, że przyrost zaliczek w dziale ogniowym w ostatnim roku przedstawia się w sumie około 230.000 zł. t. j. tyle, ile wynosi ogół zaliczek w mniejszych towarzystwach asekuracyjnych. Następnie wyjaśnił dr. Romer obszernie dokonaną dotychczas przez dyrekcyę reorganizacyę Towarzystwa i podniósł, że plan reorganizacyi wypracował p. Edmund Ginwiłł Piotrowski, w wykonaniu zaś planu tego pomocni mu byli: naczelnik biura rachunkowego p. Wiktor Gablenz, sekretarz p. Henryk Szatkowski, oraz pp. Antoni Bocheński, Bronisław Krause tudzież Ignacy Biskupski, urzędnik reprezentacyi Towarzystwa we Lwowie.

Rada nadzorcza uchwaliła stabilizacyę dyr. Romera. Dalszy ciąg obrad odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Wiedeń, 13. czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starszych komisarzy powiatowych: Włodzimierza Boguckiego, Mikołaja Pokińskiego i Antoniego Szydłowskiego starostami w Galicyi.

Najj. Pan sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy krajowej, dotyczącej podwyższenia podatków gminnych od gorących napojów oraz piwa i miodu w gminie Niepołomice, tudzież projekt ustawy krajowej. udzielającej gminie miasta Jarosławia pozwolenia na pobieranie od licencyj policyjnych opłat na rzecz miejscowego funduszu dla ubogich.

Wiedeń, 13 czerwca. P. Prezydent Ministrów hr. Thun wyjechał do swoich posiadłości do Kwassitz.

Wiedeń, 13 czerwca. Na tablicy urzędu Wielkiego Oehmistrza Dworu przybito wczoraj edykt, donoszący o stanowczem poddaniu pod kuratelę księżnej Ludwiki Koburgskiej, z powodu sądownie stwierdzonego u niej osłabienia władz umysłowych. Dr. Feistmantel, który sprawował dotychczas prowizorycznie funkcye kuratora, mianowany został stałym kuratorem księżnej. Zarządzenie kurateli nastąpiło na podstawie dwóch orzeczeń lekarskich, z których jedno było przedmiotem wyczerpujących studyów w wiedeńskim wydziale medycznym, dokonanych osobiście przez profesora Krafft-Ebinga. Oba orzeczenia zgodnie opiewają, że księżna cierpi od dłuższego czasu na osłabienie władz umysłowych, wywołane wstrząśnieniem mózgu, oraz na znaczne obniżenie funkcyi intelektualnych i etycznych, skutkiem czego nie jest zdolną osobiście sprawami swemi zawiadywać, ani oceniać należycie znaczenia i skutków swoich postępków.

Jak donosi *Wiener Allg. Ztg.*, księżna Ludwika Koburgska doznała wstrząśnienia mózgu przed kilku laty, spadłszy z 30 metrów wysokiej góry. Wtedy była przez trzy godziny zupełnie nieprzytomna, a przez 4 do 5 dni następnych miała przytomność zamąconą. Do tego przyłączył się później tyfus który wpłynął również na osłabienie umysłu. Księżna opuściła zakład leczniczy w Purkersdorfie i przewieziono ją do sanatoryum Lindenhof koło Drezna. Jak donosi *N. W. Tagblatt*, o uzyskaniu rozwodu nie ma mowy, stan umysłowy bowiem księżny nie daje powodu do postępowania rozwodowego.

Wiedeń, 13. czerwca. Szef sekcyi w Ministrerstwie rolnictwa dr. F. Blumfeld w uznaniu długoletnich zasług otrzymał tytuł barona.

Minister Prezydent jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych mianował Józefa Opolskiego starszym inżynierem w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Budapeszt, 13 czerwca. Węgierscy ministrowie Lukacs, Daranyi i Hegedüs powrócili dziś rano do Budapesztu.

Wiedeń, 13 czerwca. Odbyte wczoraj wieczorem zgromadzenia partyi socyalno demokratycznej, celem zaprotestowania przeciwko uchwalonej przez sejm dolnoaustryacki reformie wyborczej, miały przebieg zupełnie spokojny. Po zgromadzeniach przyszło w niektórych dzielnicach do nieznacznych starć ulicznych pomiędzy robotnikami a policyą, która kilka osób aresztowała.

Budapeszt, 13 czerwca. *Budapester Correspondenz* donosi: Najbliższe posiedzenie sejmu węgierskiego, na którem prezydent ministrów Szell złoży wyjaśnienie o zawartym z Rządem austryackim kompromisie, odbędzie się jutro we środę. Przed posiedzeniem sejmu odbędzie się konferencya stronnictwa liberalnego, na której prezydent Szell zda relacyę o załatwieniu sprawy ugody.

Petersburg, 13 czerwca. *Rossyjska Agencya* telegraficzna donosi: Uroczystości puszkinowskie zakończyły się wspaniałym rautem w salach miejskich, w którym wzięło udział 1100 wybitnych osób. Przebieg rautu był świetny. Z zagranicy przybyłe deputacye, złożyły wieńce na pomniku Puszkina. W ogóle cały obchód miał charakter wyłącznie kulturalny.

Haga, 13 czerwca. Prezydenci poszczególnych sekcyj konferencyi pokojowej postanowili na wczorajszem posiedzeniu dostarczać prasie sprawozdań nie tylko o posiedzeniach plenarnych konferencyi, lecz także o posiedzeniach komisyjnych.

Paryż, 13 czerwca. Według telegramów z Nizzy, krąży tamże pogłoska o aresztowaniu pewnego obcego generała, który od kilku dni tam bawił na urlopie; miano go aresztować pod zarzutem szpiegostwa. Do tego wypadku odnosi się zapewne pogłoska, dotychczas nie potwierdzona, o aresztowaniu ks. Orleańskiego. Pogłosce tej zaprzeczyły redakcye kilku dzienników.

Paryż, 13 czerwca. Z powodu skarg na brutalne postępowanie niektórych agentów w czasie zajść w niedzielę, prefekt policyi zarządził surowe śledztwo.

Paryż, 13 czerwca. Wszystkie dzienniki w bardzo ostrych słowach krytykują rządy gabinetu Dupuyego i twierdzą, że przez chwiejność i chęć nie zrywania z nikim, Dupuy właśnie naraził sobie wszystkie stronnictwa i wywołał powszechne niezadowolenie. Dzienniki są zgodne też w zapatrywaniu, że niedzielne zajścia były tylko pretekstem do obalenia gabinetu. Socyaliści zasługę dokonania tego przypisują sobie. Większość radykalno-republikańska sądzi, że przesilenie skończy się bardzo rychło, natomiast dzienniki konserwatywno-monarchistyczne twierdzą, że teraz dopiero naprawdę poważne trudności urosną dla Loubeta. Jako następców Dupuyego wymieniają między innymi: Constansa, Rouviera, Poincarego, Waldecka-Rousseau i Bourgeois; z innej zaś strony Brissona, Sarriena i senatora Trarieux. *Matin* zapewnia, że minister spraw zagranicznych Delcassé pozostanie na swym urzędzie. — W *L' Echo de Paris* Beaurepaire zapowiada, że wkrótce opublikuje dowody winy Dreyfusa.

Paryż, 13 czerwca. Urzędownie zaprzeczają pogłosce, jakoby w Nizzy aresztowano ks. Orleańskiego. Aresztowany tam oficer jest włoskim generałem, a przytrzymano go w chwili, gdy na granicy włosko-francuskiej rekognoskował fortyfikacye francuskie. Znaleziono przy nim wiele papierów i planów, mimoto aresztowany zapewniał, że przedsięwziął podróż tylko jako turysta, bez najmniejszego zamiaru szpiegostwa.

Konstantynopol, 13 czerwca. Dyrektora kopalni w Kassandra p. Chevallier uprowadzili rozbójnicy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 czerwca 1899. Giełda południowa *(Mittagsbörse)* godz. 12 min. 30. Marki 58·95, Renta majowa 100·85, Węgierska renta koronowa 96·95, Kredyty 359·—, Węg. kredyt. 388·—, Anglobank 152·25, Union 321·75, Bankverein 275·50. Länderbank 240·75, Staatsbany 358·—, Lombardy 69·37·5, Elbethal 264·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe 143·50, Alpiny 236·60. Rima Muranyi 307·—, Prager Eisen 1239·—, Losy tureckie 64·90, Ruble (Event.) 127·50, 20-frank. 9·55½, Akcye kredytowe ziemskie —·—, Tramway 479·—. Tendencya słaba.

Wiedeń, 13 czerwca 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 358·75, Akcye węg. zakł. kredyt. 387·75, Akcye Anglobanku 152·25, Akcye Unionbanku 320·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 240·50, Akcye Bankvereinu 275·—, Akcye Bodenkredit 478·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. 389·—, Akcye kolei państwowych 357·50, Akcye kolei południowej 68·75, Akcye tramwayowe 478·—, Akcye kolei Elbethal 263·50, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 236·20, Akcye Rima Muranyi 306·25, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1239·—, Akcye fabryki broni 207·—, Akcye tureckie tytoniowe 142·75, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·20, Renta majowa 100·70, Austryacka renta koronowa 100·45, Węgierska renta koronowa 96·95, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·25, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·75, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·30, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·70, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·50, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 64·70, Marki 58·90, Rubel 127·37. Lombardy —·—. Tendencya spokojniejsza.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Władysław Borzęcki
ordynuje od godziny 3 do 5 po poł.
ul. Grodzickich 6, I. schody.

Przyjechali do Lwowa
dnia 13 czerwca 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. T. br. Horoch z Wiednia, W. Czerwiński z Wiednia, Z. Horodyński ze Zbydniowa, H. z Cieńskich Mysłowska z Orzechowca, W. Struszkiewicz z Wiednia, T. Gawiński z Grabownicy, K. Przybysławski z Zaleszczyk, E. Schnell z Brodów, M. Tumajeff z Petersburga, H. Wachter z Budapesztu, H. Jäger Düsseldorffa, M. Kimelman z Liczkowiec.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy
4% Listy hipoteczne koronowe
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Towarzystwa kredyt. ziemsk.
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku kraj.,
4% Pożyczkę krajową,
4% galic. obligacye propinacyjne,
i wszelkie renty państwowe.
Papiery te sprzedaje i kupuje po najdokładniejszym kursie dziennym
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akc.
Banku hipotecznego.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 13 czerwiec 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	287	50	291	—
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	384	—	394	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wył. z 10 % pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	—	97	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	20	94	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	27
„ „ papierowy	127	40	128	40
100 marek niemieckich	58	75	59	15

bez kuponu bieżącego

	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.—	140.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.50	157.50
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	195.50
„ „ 1864 po 50 zł.	194.50	195.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	149.—	149.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.95	120.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.45	100.65
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.70	99.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5⅜ pr. (ostempl. akcye)	118.80	119.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.60	126.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	211.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	153.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.—	99.70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	97.50	97.90
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.25	98.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.—	118.80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.45	119.65
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.95	97.15
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.25	101.25
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.—	139.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161.—
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.15	96.15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.25	130.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.75	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.50	97.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	96.50	97.40
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.55
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	36.—	37.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	64.65	65.15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.50	98.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.75	120.50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	110.80
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.90	96.20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.25
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.60	101.10
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	104.25	105.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.20	101.20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z r. 1886 4 pr.	113.75	114.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.35	100.35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.25	100.75
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89.90	90.60
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.20	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.—	108.75
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.40	98.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.80	7.50
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	201.75	202.75
Clary 40 zł. mk.	68.—	68.50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr	162.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	64.75	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.60	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.—	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 złmk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	152.50	153.—
Peszt. banku handl. 500 zł	1424.—	1427.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	359.75	360.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	389.50	390.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	388.—	391.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	241.—	241.50
„ Austro-węg. 600 zł.	924.—	928.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	331.35	332.35
Czesk. banku związk. 100 zł	135.25	136.25
Zivnostenska banka 100 zł.	132.75	133.50
L. Akcye Przedsiębierstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	210.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3345.—	3355.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	288.50	289.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	215.—	—.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	427.—	438.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	361.—	363.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	238.75	239.25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1251.—	1256.—
Schodnicy 500 kor.	845.—	855.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	144.—	144.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	186 —	188.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.92	59.—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.50	120.75
Paryż za 100 fran.	47.80	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.65	44.75
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.55	47.62
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.77	11.81
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92	58.97
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.65	44.70
Ruble	1.27 —	1.27 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 czerwiec 1899.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.35	101.05
luty-sierpień	100.65	100.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.40	100.60
kwiecień-październik	100.40	100.60

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów polecamy:
4 i 4½ prc. Listy zast. Banku kraj., 4½ i 5 prc. Oblig. kom. Banku kr.
4 prc. Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. 4 i 4½ prc. Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 381/99 (3) (3927 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza, że 8 kwietnia zmarł w Miękiszu nowym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia stolarz Szymon Pirożyński pochodzący rzekomo z Birczy lub okolicy. Gdy sądowi nie jest wiadomo, czy i którym osobom prawo dziedziczenia do spadku przysługuje, przeto wzywa się tych wszystkich, którzyby do powyższego spadku z jakiegokolwiek tytułu prawo sobie rościli, aby je w ciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując prawo dziedziczenia oświadczenia do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z tymi, którzy się oświadczą do spadku i swój tytuł prawa dziedziczenia wykażą, będzie przeprowadzonem i im spadek przyznanym, zaś część spadku nieobjęta lub gdyby się nikt nie oświadczył cały spadek jako bezdziedziczny zostałby Skarbowi Państwa wydanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 13 maja 1899.

L. cz. firm. 344 stow. I. 104 (4104)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Podwołoczyskach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu tegoż stowarzyszenia z dnia 20 lutego 1899 uchwalono zmianę statutów z daty Podwołoczyska 1 grudnia 1896, że dyrekcya składa się z dwóch członków z których w pierwszym rzędzie wybrany dyrektor, funkcyonować ma jako dyrektor kierujący a drugi jako doradca pierwszego i jako podpisujący firmę, że dyrektor kierujący zastępuje stowarzyszenie we wszystkich sprawach, podpis za stowarzyszenie następuje w ten sposób, że kierujący dyrektor dodaje do nazwy firmy stowarzyszenia swój podpis, wreszcie, że w miejsce ustępującego Mojżesza Friedmana wybrany został zastępcą dyrektora Samuel Ehrlich.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1899.

L. cz. firm. 33/99 stow. I 135/2 (4082)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 11 stycznia 1899 l. firm. 185 98 stow. I 135/1 wpisano dnia 5 lutego 1899 w rejestrze handlowym dla spółek zarobk. i gospod. Tom. I. pag. 135 i 136 „Bank ludowy w Przemyślanach stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 1 maja 1899.

L. cz. Urb. 315/98 244 (4083 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Wolfa recte Wilhelma Ehrensaale z Jarosławia, że w sprawie funduszów pod nomenklaturą „masa urbaryalna dóbr Wojnarowa“ ustanowił dla niego kuratorem dr. Tadeusza Gałkiewicza adwokata w Nowym Sączu, który go tak długo zastępować będzie, dopóki się kurand sam nie zgłosi.

Nowy Sącz, dnia 6 kwietnia 1899.

L. cz. Cg. I 82/99 2 (4085)

Dla niewiadomego z pobytu Jana Kaczówki ustanawia się w sprawie Józefa Kaczówki i spóln. przeciw niewiadomemu z pobytu Janowi Kaczówce i spóln. o uznanie prawa własności do kilku parcel objętych whl. 41 ks. gr. Świebodzin kuratorem adw. dr. Hermana Mütza w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 12 maja 1899.

L. cz. E 42/99 3 (4144)

Salomonowi Berlowi 2 im. Grünfeld i Chaimowi Naftalemu 2 im. Grünfeld w Podwołoczyskach ma być doręczoną uchwała z dnia 25 stycznia 1899 l. cz. E. 42/99, którą dozwolono na rzecz Mosesa Sassowera egzekucyę zapomocą przymusowego ustanowienia prawa zastawu dla sumy 175 zł. w. a. z pn. na 2|16 częściach ciała tabularnego objętego wyk. hip. l. 483 ks. gr. gm. Staromiejszczyzna.

Ponieważ niewiadomo gdzie Samuel Grünfeld i Chaim Grünfeld przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Mantla w Podwołoczyskach.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 16 marca 1899.

L. cz. II 41|99 1 (4247)

Przeciw Janowi Szypule, synowi Stanisława, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Maryannę Bilową pozew o 188 zł. z pn.

Celem strzeżenia praw Jana Szypuły, ustanawia się p. Michała Kuta w Zawadce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Szypułę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 20 maja 1899.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 239/98 (11) (4382 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. Banku hip. we Lwowie, za przystąpieniem Izaaka i Salomona Bergerów, odbędzie się dnia 7 lipca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze 2 w Stanisławowie licytacya dóbr Pawlikówka objętych whl. 535 ks. gr. przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie dla większych posiadłości prowadzonej wraz z przynależnościami, składającemi się według protokołu opisania oszacowania z dnia 22 grudnia 1898 z budynków gospodarczych i mieszkalnych, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 54.125 zł., przynależności zaś na 1640 zł.

Najniższa cena wynosi 37.176 zł. 66 ct. tj. 2|3 łącznej wartości, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 15 maja 1899.

L. cz. E. 605/98 (9) (3855 3—3)

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 7 lipca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya a) realności pod lk. 54 w Zarudcach położonej whl. 159 ks. gr. gm. Zarudce objętej, Michała Kochanowskiego własnej, składającej się z parceli budowlanej 101 i parcel gruntowych 204 205, 658, 785, 1635. 1636, 1637, 1638, 1640, 1641, 2212, 2286.

b) realność whl. 428 tej samej księgi objętej, Kościa Ratusznego własnej, składającej się z parcel gruntowych 1642, 1643, i 1644, c) realności whl. 385 tej samej ks. objętej, Stanisława Soboty własnej, składającej się parc. gr. 541|4.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 840 zł, b) na 120 zł., c) na 180 zł.

Najniższa cena wynosi a) 560 zł. a. w., b) na 80 złr. a. w., c) na 120 złr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya II.
Oddział IV.
Lwów, dnia 8 marca 1899.

L. cz. VI. 787|91 (3|III) (3919 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza że dnia 4 lipca 1899 o 10 rano odbędzie się w tym sądzie publiczna relicytacya realności lwh. 27 Suchy grunt do Anny Walczakowej i sp. należącej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie celem zaspokojenia kwoty 100 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 145 zł. 59 ct. wadyum 14 zł. 56 ct. Sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną z zastrzeżeniem dodatkowego przetargu w myśl ustawy z dnia 10 czerwca 1887 C. 74 dpp. gdyby ofiarowana cena kupna nie wyniosła 2|3 części licytacyjnej ceny kupna.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Szancer w Dądrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 29 kwietnia 1899.

L. cz. E. 1768/98 (4) (4229 3—3)

Na żądanie Basi Fenster odbędzie się dnia 7 lipca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 65 gminy Czajkowa składającej się z domu Nk. 29 stodoły, stajni, placu pod domem i 5 morgów 715 kw. s. gruntu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2033 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 1355 zł. 53 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 25 marca 1899.

L. cz. E. 61/98 (5) (4503 2—3)

Na żądanie Fedka Kaczałuby odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej wyk. hip. l. 42 księgi gruntowej gminy kat. Romanowesioło, składającej się z parc. grunt. lk. 1018.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 zł.

Najniższa cena wynosi 200 zł, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 27 maja 1899.

L. cz. E. 615/98 (5) (4487 2—3)

Na żądanie p. Autoniego Heradina w Andrychowie odbędzie się dnia 7 lipca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 publiczna licytacya całej realności pod lk. 211 w Roczynach położonej, Jana Szlagora własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1573 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi kwotę 1048 zł. 92 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 20 maja 1899.

L. 15046|1899 (4511 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Ustanowić się mająca w skutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 21 kwietnia 1899 l. 19094, sprzedaż osobliwych gatunków tytoniu i cygar w Tarnopolu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi:

Sprzedawca ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z wykonywaniem tej sprzedaży.

Interes należy objąć w ciągu dwu tygodni po zawiadomieniu o decyzyi.

Oferta ma być wystawiona w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie ogólnych postanowień względem sprzedaży osobliwych gatunków tytoniu i cygar. Postanowienia te można przejrzeć u podpisanej władzy.

Żądanie poboru prowizyi ma być określone przez stopę procentową od sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferty stosownie do przepisu wystawione, należy wnieść opieczętowane najdalej do 10 lipca 1899 do godz. 12 w południe u naczelnika podpisanej władzy.

Wadyum wynosi 200 zł. i ma być złożone w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Oferty nie zawierające zobowiązania do prowadzenia sprzedaży bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie dowolny wybór między ofereutami.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Tarnopol, dnia 6 czerwca 1899.

L. cz. E. 283/98 (6) (4407)

Na żądanie p. Wilhelminy Decker z Tyczyna, odbędzie się dnia 10 lipca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Tyczynie licytacya połowy realności lwh. 353 ks gr. gm. kat. Kielnarowa objętej z przynależnościami.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2043 zł., przynależności zaś na 45 zł. 80 ct.

Najniższa cena wynosi 1123 zł. 8½ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 15 kwietnia 1899.

L. cz. E. 133/98 (5) (4507)

Na żądanie Laji Adler, prywatnej w Ubieszynie, odbędzie się 10 lipca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 154 ks. gr. gm. kat Ubieszyn objętej, na masę spadkową śp. Kaspra Świtały zaintabulowanej.

Nieruchomość rzeczona, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 300 zł.

Najniższa cena wynosi kwotę 200 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przeworsk, dnia 23 maja 1899.

L cz. E. 1085/98 (4) (4396)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, odbędzie się dnia 10 lipca 1899 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya realności lwh. 20 ks. Krolowa polska i lwh. 39 księgi Mystków, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego i żywego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza na 354 zł. 84 ct., druga na 3228 zł. 94 ct., przynależności zaś drugiej na 174 zł.

Najniższa cena wynosi co do nieruchomości pierwszej 227 zł. 39 ct., co do drugiej 2228 zł. 62 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd egzekucyjny, Oddział II.
Grybów, dnia 5 maja 1899.

L. cz. E. 403/98 (5) (4527)

Na żądanie Mojżesza Lipschütz odbędzie się dnia 5 lipca 1899 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze III. licytacya realności wyk. hip. l. 857 ks. gr. gminy kat. Skole objętej bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1000 zł.

Najniższa cena wynosi 568 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 25 maja 1899.

L. cz. E. 161/99 (1) (4075 1—3)

Na żądanie gal Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 10 lipca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21 we Lwowie licytacya majętności Huta obedyńska, w powiecie rawskim położonej, objętej lwh. 25 tut. ks. gr. dla większej posiadłości, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnego, gospodarczych i karczmy.

Nieruchomość Huta obedyńska, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną:

1) grunta i budynki na . . 29257 zł. a. w
2) przynależności zaś na . . 1756 „ „

razem tedy na . 21013 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 30668 zł. 66 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
We Lwowie, dnia 6 maja 1899.

L. cz. E. 915/98 (14) (4337)

Na żądanie Macieja Czubrija murarza w Sokalu odbędzie się dnia 10 lipca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya kamienicy jednopiątrowej l. kat. 82 przy ulicy Bożniczej w Sokalu, obj. lwh. 456 ks. gr. gm. Sokal.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5316 zł. 25 ct.

Najniższa cena wynosi 2658 zł. 12½ ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 10 maja 1899.

L. cz. E. 493/98 (3) (4069 1—3)

Na żądanie Maryi Frolak żony Wasyla odbędzie się dnia 7 lipca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Sniatynie licytacya połowy realności lwh. 900 ks. gr. gminy kat. Karłów objętej zobowiązanej Anny Jakobczuk własnej składającej się z parc. gr. l. 112/3.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 185 zł.

Najniższa cena wynosi 123 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz. E. II. 28/99 (8) (4366 1—3)

Na żądanie Markusa Horowitz, Bunci Bernstein Herscha Horowitz Jutty Reitman i Estery Kahane zastąpionych przez Isaka Bernsteina w Podwołoczyskash, odbędzie się dnia 10 lipca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya połowy ciała hip. wyk. hip. l. 49 księgi grunt. gminy Hołotki objętej dawniej Dmytra Dumańskiego a obecnie spadkobierców tegoż Iwana Naści i Andrucha Dumańskich po 1/6 części własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 90 zł.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowesioło, dnia 24 maja 1899.

L. cz. E. 2589/98 (6) (4540)

Na żądanie Marjem Stettner odbędzie się dnia 4 lipca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya 1/12 części realności lwh. 170 gm. Manastersko objętej, dłużnika Icka Steinera własnej, wraz z przynależnościami składającemi się z domu mieszkalnego i parni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 95 zł. 59 ct. przynależności zaś na 18 zł. 42 ct.

Najniższa cena wynosi 57 zł. ½ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruch. bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 8 maja 1899.

L. cz. E. 1102/99 (4) (4462)

Na żądanie Chewety Muschel z Dąbrowy odbędzie się dnia 11 lipca 1899 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie biuro 12 licytacya realności lwh. 188 i 67 ks. grunt. gm. Bagienica należących do masy spadkowej Mosesa Muschla wraz z przynależnościami składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione lwh. 188 na 350 zł. lwh. 67 na 1135 zł., przynależności zaś jej na 147 zł 50 ct.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 188 233 zł. 33 ct., co do lwh. 67 i jej przynależności 855 zł. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 7 maja 1899.

Nr. 3144 (4298 1—2)

AVISO.

Auf das in der Nr. 130 v. 10 Juni l. J. dieses Blattes verlautbarte Aviso wegen Lieferung von Holz beziehungsweise Steinkohle für die Stationen Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Stryj, Gródek, Łańcut, Dębica und Sambor wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl, sowie bei den Verpflegs-Magazinen der vorgenannten Stationen täglich zwischen 10—12 vormittags eingesehen werden.

Przemyśl, am 31 Mai 1899.

L. cz. E. 32/99 (4) (4395)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie odbędzie się dnia 10 lipca 1899 o godz. 10½ przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya połowy realności whl. 80 ks. Mogilno.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1047 zł. 6 ct.

Najniższa cena wynosi 667 zł. 16 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd egzekucyjny, Oddział II.
Grybów, dnia 6 maja 1899.

L. cz. E. 285/99 (4) (4311)

Na żądanie Feigli Schreiberowej w Dobczycach odbędzie się dnia 10 lipca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 2 licytacya 1/6 części realności lwh. 164 w Wiśniowy.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 673 zł. 86 ct.

Najniższa cena wynosi 449 zł. 24 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym biuro Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobczyce, dnia 7 maja 1899.

L. cz. E. 539/98 (3) (3944)

Na żądanie Salki Krumholza odbędzie się dnia 10 lipca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie w Krościenku licytacya połowy realności objętej lwh. 3 ks. gr. Szczawnica dłużnika Jana Gondka własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz przynależytościami na 275 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 173 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania

jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy,
Krościenko, dnia 12 maja 1899.

Konkursa.

L. 968 (4509 2—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Staremmieście rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Starejsoli.

Do okręgu tego należą 22 gmin z ludnością 19.963 dusz na obszarze 220 kilometrów.

Lekarz okręgowy w Starejsoli obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Roczna płaca, przywiązana do tej posady, wynosi 600 zł., płatna w ratach miesięcznych z góry, a nadto tytułem ryczałtu roczny dodatek w wysokości 264 zł., płatny w kwartalnych ratach z góry.

Ubiegający się o tę posadę winien wnosić należycie udokumentowane podanie do tutejszego Wydziału powiatowego w terminie do 15 lipca 1899 roku.

Do podania dołączyć należy:

1). metrykę urodzenia na dowód, że petent nie przekroczył 40 lat;

2). dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

3). świadectwo lekarskie, potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego, że petent jest dostatecznie fizycznie zdolny do pełnienia funkcyi lekarza okręgowego.

4). świadectwo z odbytej najmniej 2 letniej praktyki lekarskiej;

5). wykazać się, że petent ma prawo obywatelstwa austryackiego i zna oba języki krajowe;

6). świadectwo moralności.

Wydział Rady powiatowej.
Staremiasto, 1 czerwca 1899.
Prezes: Bielański.

L. 1991 (4513 2—3)

KONKURS.

Na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jabłonowie rozpisuje Wydział powiatowy w Kołomyi konkurs pod warunkami w §. 7 ust. z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. nr. 18 zastrzeżonymi.

Roczna płaca wynosi 600 zł. oraz ryczałt na koszta podróży służbowej w kwocie 400 zł.

Lekarz będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Podania mają być wnoszone do Wydziału powiatowego najdalej do 1 lipca 1899.

Kołomyja, dnia 2 czerwca 1899.

L. pr. 6013 (4544 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia jednej posady kancelistz policyjnego w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami przy c. k Dyrekcyi policyi we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 lipca br.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posady kancelisów nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi, wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 8 czerwca 1899.

L. cz. Prez. 2234/99 (4520 1—3)

KONKURS.

Sąd tutejszy przyjmie od 1 lipca 1899 rutynowanego detaryusza dla Oddziału karnego za miesięcznem wynagrodzeniem 25 zł.

Grybów, dnia 6 czerwca 1899.

L. pr. 13037 (4545 1—3)

KONKURS.

Według oznajmienia c. i k. Ministerstwa Cesarskiego i Królewskiego Dworu i spraw zewnętrznych z dnia 10. maja 1899 L. 25 598/VI. obsadzona będzie z początkiem roku szkolnego 1899/1900 w austryacko-węgierskiej szkole chłopców i dziewcząt w Konstantynopolu (Pera) posada dyrektora. Szkoła ta jest prywatną szkołą ludową, posiadającą prawo publiczności. Do posady tej przywiązaną jest płaca rocznych 180 funtów tureckich = 1620 zł. w złocie, oraz wolne niemeblowane mieszkanie w budynku szkolnym wraz z wolnym opałem, bez prawa do emerytury.

Po trzech latach powiększa się płaca roczna o 18 funtów tureckich (162 zł. w złocie), po drugich trzech latach o taką samą sumę, a po upływie dziewięciu lat o 24 funtów tureckich (216 zł. w złocie), tak że przez dalsze lata pozostaje najwyższa płaca w kwocie 240 funtów tureckich rocznie (2160 zł. w złocie).

Uwzględnieni będą w zasadzie tylko tacy kandydaci, którzy się zobowiążą na piśmie pozostać przy szkole przynajmniej przez trzy lata.

Ubiegający się o tę posadę muszą wykazać się uzdolnieniem do kierowania szkołą ludową z językiem wykładowym niemieckim W razie jeżeliby inne warunki będą równe, otrzymują pierwszeństwo kandydaci, którzy już byli czynni jako kierownicy i którzy oprócz niemieckiego władają jeszcze innym językiem krajowym lub obcym w mowie i piśmie.

Kandydat winien jest wymienić dokładnie w podaniu, czy i jakie mógłby sobie ewentualnie rościć w kraju prawa do emerytury i podać, jak się przedstawia sprawa jego służby wojskowej.

Jeżeli kandydat mający być zamianowanym znajduje się w służbie publicznej, winien jest celem objęcia tej posady uzyskać od przełożonej Władzy szkolnej urlop, na razie jednoroczny, ażeby sobie zastrzedz dotychczasową posadę i przywiązane do niej prawa. W razie potrzeby poprze podanie o urlop c. i k. Władza reprezentacyjna w Konstantynopolu, która przed upływem urlopu zajmie się też ile możności jego przedłużeniem. Ewentualne wypowiedzenie posady musi nastąpić obustronnie 3 miesiące przed upływem roku szkolnego.

Na koszta podróży otrzyma kandydat po nominacyi 250 franków w złocie. Dodatek 150 franków w złocie na koszta powrotu otrzymują tylko te siły nauczycielskie, które były czynne przy szkole przynajmniej przez trzy lata.

Podania o powyższą posadę należycie udokumentowane, wystosowane do Rady szkolnej wnieść należy za pośrednictwem przełożonej Władzy najdalej do 30. czerwca b. r. do c. i k. austryacko-węgierskiego konsulatu w Konstantynopolu.

Kandydaci, których podania nie będą zaopatrzone w potrzebne dokumenta lub którzy wniosą podanie za późno albo z pominięciem Władzy przełożonej, nie będą uwzględnieni.

Wiedeń, dnia 18 maja 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 1|99 (71) (4534)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu w skutek rozdzielenia całkowitego funduszu masy konkursowej Piotra Pawła Januszewskiego postanawia i ogłasza, iż otwarty tutejszą sądową uchwałą z dnia 7 lutego 1899 do l. cz. S. 1/99 (1) konkurs uchylonym zostaje.

Nowy Sącz, dnia 3 czerwca 1899.

Kuratele.

L. cz. IV. 1018/96 (12/1.) (4391 2—3)

Kuratela nad Michałem Beniów z Rychcic z powodu marnotrawstwa ustanowiona, jest uchylona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 27 marca 1899.

L. cz. L 18/98 (1) (4403 2—3)

Iwan Mandruk z Kniazdwora uznany marnotrawcą.

Kuratorem jest Filip Pokietynek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 11 maja 1899.

L. cz. L. 5/99 (4) (4315 2—3)

Dla Michała Aleksandra vel Aleksandrowicza z Cieszacin wielkiego z powodu głuchoniemoty ustanowiono Józefa Kosteckiego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 22 marca 1899.

L. cz. P. 40|99 (7) (4295 2—3)

Pesię Weinstein urodzoną Tylles uznano umysłowo chorą, kuratorem Israel Tylle w Seretcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, 24 maja 1899.

L. cz. P. XVIII. 37|99 (5) (4342 2—3)

Wiktor Tyblewicz, urzędnik konceptowy Wydziału kraj., uznany został umysłowo chorym a kuratorem tegoż mianowany p. Stanisław Wroński, właśc. handlu futer we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1899.

L. cz. L. 1|99 (3) (4331 2—3)

Dla umysłowo niedołężnej Perli Strauch z Giedlarowej ustanowiony kuratorem Mosez Leib Greissmann z Leżajska.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 24 kwietnia 1899.

L cz. IV. 39/97 (2) (4320 2—3)

Podpisany sąd zawiadamia niniejszem, że nad p. Maciejem Dębowiczem, gospodarzem z Łoszniowa, kuratela z powodu marnotrawstwa została zawieszoną i p. Władysław Babczyszyn, gospodarz w Łoszniowie, został ustanowiony kuratorem dla niego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 10 listopada 1898.

L. cz. VII. 379|87 (5|I.) (4428 2—3)

Dla głupkowatego Abrahama Rothmanna z Leżajska ustanawia się kuratorem Berla Rothmanna.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, 12 stycznia 1899.

L. cz. P. 25|99 (1) (4318 2—3)

Michał Mełeniuk, syn Maksyma z Porchowy uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż ustanowiony Fedor Matyciów z Porchowy.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I
Potok złoty, dnia 15 maja 1899.

L. cz. L. 4|99 (3) (4314 2—3)

Antoniego Jasiewicza, syna Jana z Muniny uznano marnotrawcą.

Wojciecha Krupę z Muniny ustanowiono jego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 9 marca 1899.

L. cz. L. 7|98 (4) (4427 2—3)

Fedko Łabodyniec z Nahaczowa został uznany marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiony Ilko Hiszczak z Nahaczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 20 lutego 1899.

L. cz. P. 324|98 (1) (4422 2—3

Marya z Butrów Pidruczna uznana marnotrawną, a kuratorem ustanowiony Michał Zatylny ze Zwiniacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 9 września 1898.

L. cz. L. 1|99 (9) (4361 2—3)

Paweł Fic z Rusocic uznany za umysłowo niedołężnego. Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Mamonia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Liszki, 20 maja 1899.

L. cz. L. 13/98-99 (6) (4457 2—3)

Kunegunda Zgraja z Brzeska uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiony Jan Zgraja z Brzeska.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 16 marca 1899.

L. cz. L. 7/98 (9) (4464 2—3)

Fedor Procak z Żabokruk uznany marnotrawcą.

Kuratorem Michał Nasadyk z Żabokruk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Obertyn, dnia 16 grudnia 1898.

L. cz. P. 68/99 (1) (4529 1—3)

Onyśko Skulski z Młynisk uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Danyłę Skulskiego z Młynisk.

Żurawno, 9 maja 1899.

L. cz P. 128/99 (1) (4517)

Doskę Kawara z Łapszyna uznano marnotrawczynią i kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Bidułę z Łapszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 19 kwietnia 1899.

L. cz. L 1|899 (7) (4530 1—3)

Iwan Maciopa, syn Dańka z Rzeczyczan, z powodu marnotrawstwa oddany pod kuratelę.

Kuratorem jego ustanowiony Iwan Kodłubaj.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, 17 kwietnia 1899.

L. cz. P. 222/98 (1) (4539 1—3)

Iwan Muryn, syn diaka z Załuża uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Kiryłę Kompryczowskiego z Załuża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, dnia 14 listopada 1898.

L. cz. L. 2/99 (3) (4495. 1—3)

Matij Tarnowiecki Stefana z Kut z powodu kalectwa cielesnego postawiony pod kuratelę, kuratorem ustanowiony Jan Tarnowiecki Hrehora z Kut.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kuty, dnia 18 kwietnia 1899.

L cz. P. 295/99 (6) (4485 1—3)

Eudokia Onufrejczuk z Werbiąża wyżnego uznana głupowatą. Kuratorem mąż Michał Onufrejczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 10 maja 1899.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 62/99 (5) (4549)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych i c. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie orzekły na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 18 czasopisma: „Monitor“ z dnia 30 kwietnia 1899 pod napisem: „Dwie wystawy we Lwowie, ciąg dalszy“ od słów: „Lwów jest“ do słów: „najmują pomieszkania“ i od słów: „Aby wystąpić i popisać się“ do słów: „kawałek chleba“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9 czerwca 1899.

L. cz. Pr. III. 29/99 2 (4551)

C k. Sąd krajowy karny jako prasowy orzekł wedle §. 493 p. k: Zamieszczone w czasopiśmie „Światło“ Nr. 5 z 1899 rok II. Londyn artykuły p. t. „Stanisław Kunicki“ zawiera znamiona występku z §. 305 uk., artykuł „Powszechne uzbrojenie ludu“ i ustęp artykułu „Włoskie partye polityczne“. „Gdy dzika“ do „austryaków“ znamiona występku z art. IV ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 dz u. p. z 1863 artykułu „Walka o swobodę prasy w Anglii“ od „Panujący“ do „drukarską“ od „W swoim czasie“ do „za to cierpi“ znamiona występku z §. 491, 494 a uk., artykuł „Początki socyalizmu w Niemczech“ znamiona występku z §. 302 uk.

Zamieszczony w czasopiśmie „Kuryerek robotnika Warszawa 21 kwietnia 1899“ ustęp „Kroniki“ od „W nieustannej“ do „ich sejm“ zawiera znamiona występku z §. 491, 494 uk. zaś w czasopiśmie „Górnik“ Nr. 8 Marzec 1899“ artykuły „Światła!“ „Huta Bankowa“ „Kotłownia Gampera“ zawierają znamiona występku z §. 302. 305 uk. Zakazuje się rozszerzania tych czasopism względnie inkryminowanych artykułów i ustępów.

Kraków, 7 czerwca 1899.

Sl. 117 (3982)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 10 der periodischen Druckschrift: „Freie Deutsche Schule“ vom 15 Mai 1899 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Streiflichter“ in der Stelle von „daß Klöster“ bis „Geistlichkeit warfen“ das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Mai 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in dem Druckwerke: „Gegen Rom! Zeitstimmen deutscher Dichter, herausgegeben von Ernst Scheerenberg Elberfeld, Bädeker'sche Buch- und Kunsthandlung (A. Machin & Grüllesien) 1874“ auf Seite 3 enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift: „Wem gilt unser Krieg?“ von Ernst Scheerenberg und jenes auf Seite 60 Fr. G. Adolph Weiß in Graz „Ein Ruf aus Oesterreich“ das Verbrechen nach §. 122 b. St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Mai 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nummer 112 der periodischen Druckschrift: „Reichspost“ vom 18 Mai 1899 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Die Entscheidung wird begreiflich“ in der Stelle von „Nun wüssen wir freilich sagen“ bis einschließlich „Das Recht des Gesetzes“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten und etwa weiter vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Mai 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz VI. 572|96 (3971 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Wawrzyńca i Maryę Tarnowy, z życia i miejsca pobytu nieznanych, że dla tychże w sprawie tabularnej Audrucha Buczyńskiego o wpis prawa własności do ciała hip. l. 1301 gm. Kozłów Michał Kruk kuratorem ustanowiony został.

Kozowa, dnia 28 listopada 1898.

L. cz. 1236|98 (3972 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Mendla Reichsteina, z życia i miejsca pobytu nieznanego, że dla tegoż w sprawie tabularnej Fedka Manaszczuka o wpis prawa własności do pgr. 1479 whl. 419 ks. gr. Wybudów Ignacy Pauliszyn kuratorem ustanowiony został.

Kozowa, dnia 20 października 1898.

L. cz. C. II 108|99 1 (4471 2—3)

Przeciw Abrahamowi Biegeleisenowi i Nuchymowi Biegeleisenowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Chaję Fünterową z Rymanowa pozew o zapłacenie 250 zł. i 250 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 21 czerwca 1899 godz. 10 rano biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Strowskiego adwokata w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. E. 935/98 (4) (3979 3—3)

Reisli Lunenfeld Rachli Lunenfeld zam. Schwarz i Eti Lunenfeld pierwszej też imieniem Herscha i Isera Lunenfeldów w sprawie tabularnej dotyczącej realności wyk. hip. 295 ks. gr. Uście zielone, ma być doręczoną uchwała z 23 marca 1899 E. 935/98 (3), dozwalająca wpisu takowej na spadkobierców b. p. Majera Kimla.

Ponieważ niewiadomo gdzie adresaci przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw kuratorem Herscha Grossa w Uściu zielonem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, 4 maja 1899.

L. cz. C. II. 90|98 13 (4470 2—3)

Przeciw Franciszkowi Marcińcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Maryannę 1o. Marciniec, 2o. Teresakową z Zagorzyc pozew o własność i oddanie w posiadanie realności lwh. 63 ks. gr. gm. Zagorzyce objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono dalszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 czerwca 1899 godzinę 10 przed południem, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Bolesława Strowskiego adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 14 maja 1899.

L. cz. C. II 146|99 1 (4500)

Przeciw Antoniemu i Katarzynie Królom z Pilzna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Eliasza Abrahama z Pilzna pozew o uznanie zapłaty sumy 190 zł. i o ekstabulacyę lokowanej na karcie C. lwh. 255 ks. gr. gm. Pilzno.

Na podstawie pozwu wyznaczono do ustnej rozprawy procesowej audyencyę na dzień 30 czerwca 1899 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Antoniego i Katarzyny Królów, ustanawia się p. adw. dr. Fiderkiewicza w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego i Katarzynę Królów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 31 maja 1899.

L cz. Cb. I. 578|99 2 (4489)

Przeciw Iwanowi Derkacz i małoletnim pod jego opieką zostającym Maryi Łoza, Michałowi, Anastazyi i Katarzynie Derkaczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Ruchlę Grauer, prywatną w Dobromilu pozew o 35 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 lipca 1899 o 9 godzinie przed południem do powyższego sądu, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. Fedia Tomir, wójta w Tarnawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 5 czerwca 1899.

L. cz. firm. 350|99 (4047)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę: „Berisch Blumenthal, handel towarów mieszanych w Borszczowie“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 6 maja 1899.

L. cz. Cb. I 121|99 2 (4128)

Przeciw Ignacemu Ferenzowi z Rozpucia teraz w Ameryce w niewiadomym miejscu przebywającemu wniesionym został przez Antoniego Szczepańskiego egzekutora masy spadkowej śp. ks. Jana Kiślewicza w c. k. sądzie powiatowym w Birczy pozew do l. czyn. Cb. I. 121|99 o zapłacenie 33 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został termin do rozprawy na dzień 12 czerwca 1899 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Ignacego Ferenza ustanawia się kuratorem dla tegoż Marcina Mielnikiewicza rolnika z Rozpucia.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Ferenza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 12 maja 1899.

L. cz. A. 21|98 3 (4116 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach wzywa nieobecnych Katarzynę Węglarzową i Franciszka Pilarza aby w przeciągu roku zgłosili się do spadku po siostrze Agacie Jagockiej w Osieku 11 stycznia 1898 bez testamentu zmarłej ileże inaczej spadek z ustanowionymi dla nich kuratorami Jędrzejem Pilarzem i Tomaszem Pilarzem pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kęty, dnia 24 maja 1899.

L. cz. A. 110|98 6 i 7 (4108)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie oddział II. podaje do wiadomości, iż dnia 29 stycznia 1898 zmarł w Łupkowie ks. Daniel Kotys gr. kat. proboszcz a do spadku po nim pozostałego konkuruje między innymi także jego syn Teodor Kotys.

Sąd nieznając miejsca pobytu tegoż Teodora Kotysa wzywa go, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem ks. Włodzimierzem Czajkowskim dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 31 października 1898.

L. cz. E. 677|98 8 (4118)

Przebywającego w Ameryce Herscha Antlera syna Izaka zawiadamia się, że w celu doręczenia przeznaczonych dlań uchwał tabularnych i egzekucyjnych z 9 grudnia 1898 E. 677/98 2 i z 9 lutego 1899 E. 677,98 6 ustanowiono dlań kuratorem adwokata tutejszego dr. Chameidesa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, 7 kwietnia 1899.

L. cz. Cw. 410/99 (4) (4011)

Przeciw Henrykowi Trauczyńskiemu w ostatnich czasach we Lwowie mieszkającemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez pełnomocnika Kasy oszczędności miasta Sambora adw. dr. Budzynowskiego pozew o 150 zł.

Na podstawie pozwu tego wydany został wekslowy nakaz zapłaty do 3-ch dni z wszystkiemi prawami rygoru.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Trauczyńskiego ustanawia się p. adwokata dr. Aleksandrowicza w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Henryka Trauczyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 22 maja 1899.

L. cz. Cw. 1136/99 1 (4045)

Przeciw Boruchowi Fuchs z Zawadki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stanisławowie przez Seliga Mühlsteina przez adwokata dr. Liebesmana zastąpionego pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 300 zł. w. a. z pn. l. cz. Cw. 1136|99 1.

Na podstawie pozwu tego wydanym został dnia 26 maja 1899 przeciw Boruchowi Fuchs nakaz zapłaty sumy 300 zł. z pn.

Celem strzeżenia praw pozwanego Borucha Fuchsa, ustanawia się pana adwokata dr. Salamona Blausteina w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Borucha Fuchs w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 26 maja 1899.

L. cz. firm. 52|99 poj. I 177/9 (4042)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 24 lutego 1899 l. firm. 39|99 poj. l. 177/8 wpisano dnia 27 lutego 1899 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych Tom. I. pag. 177 „Rafinerya spirytusu i wyrób rumu w Kozowej“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 3 maja 1899.

L. cz. firm. 143|99 (4101)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza z dniem dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firmy „Jakob Jakobi, sprzedaż towarów mieszanych w Nisku.

Rzeszów, dnia 13 maja 1899.

L. cz. Cw. 282|99 1 (4107)

Przeciw Markusowi Herschowi 2im. Willner w Toporowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Naftulę Gleicher pozew o 50 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 12 maja 1899 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego Markusa Herscha dw. im. Willnera, ustanawia się p. dr. Kołaczkowskiego. adw. Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Markusa Herscha 2 im. Willnera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Złoczów, dnia 12 maja 1899.

L. cz. Cw. 1002, 1003|99 1 (4102)

Przeciw Salomonowi Belzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Getzla Druckera pozew o 500 koron i 250 zł.

Na podstawie pozwu zostały wydane nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Salomona Belza, ustanawia się p. adw. dr. Reicha w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego Salamona Belza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 23 maja 1899.

L. cz. firm. 240,99 (4105)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych firmę„ Heinrich Weinberger przedsiębiorstwo gorzelni w Zwiniaczu“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 25 marca 1899.

L. cz. A 207|98 5 (4029 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Balbinę Baik, że matka jej Anastazya Gładka zmarła dnia 10 października 1897 w Stryjówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się zatem Balbinę Baik, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc, do spadku po śp. Anastazyi Gładkiej się oświadczyła lub też pełnomocnika sobie ustanowiła, gdyż inaczej ustanowiony dla niej kuratorem Iwan Buczak ze Stryjówki jej imieniem do tego spadku się oświadczy i rozprawa spadkowa z tymże kuratorem ukończoną zostanie.

Zbaraż, dnia 24 listopada 1898.

G. Zl. Nc. II. 6/99 2 (4025 1—3)

Uiber Ansuchen des Salamon Grossbard in Łącko wird die Einleitung der Amortisirung zweier angeblich in Verlust gerathenen Polizzen des Gisela-Vereines zur Ausstattung heiratsfähiger Mädchen in Wien angeordnet und zwar der am 6 August 1894 ausgestellten Polizze Nr. 93.604 laut welcher Salamon Grossbard seine Tochter Ella Grossbard auf ein Capital von 800 fl. und der am 1 Mai 1895 ausgestellten Polizze Nr. 106.452 laut welcher oberwähnter seine Tochter Blume Grossbard auf ein Capital von 800 fl. versichert hat.

Diejenigen, welche auf vorerwähnte Polizzen einen Anspruch stellen wollen, werden aufgefordert ihre Rechte binnen einem Jahre von unten angesetztem Tage gerechnet nachzuweisen, widrigens diese Polizzen für amortisirt erklärt werden würden.

K. k. Bezirksgericht Abtheilung II.
Alt Sandez, am 22 Mai 1899.

L. cz. IV. 200/83 5 (4017)

C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w celu rozdziału między spadkobierców gotówki pozostałej w spadku po Grzegorzu Sędłaku a w kasie sierocej i depozycie tutejszego sądu przechowanej, ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Franciszka Sędłaków kuratorem Józefa Rusina z Tuszyna.

Równocześnie wzywa się Jana i Franciszka Sędłaków, aby do 60 dni podjęli z kasy sierocej swoje odprawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. Cw. 947/99 1 (4010)

Przeciw Salamonowi Belzowi, którego miejsce pobytu jest niezaane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Eliasza Frankla pozew o 400 zł.

Na podstawie tego pozwu wydanym został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się Pana adw. dr. Reicha w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salamona Belza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 12 maja 1899.

L. cz. Cw. 948/99 1 (4009)

Przeciw Salamonowi Belzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Eliasza Frankla pozew o 425 zł.

Na podstawie tego pozwu wydanym został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomego, ustanawia się Pana adwokata dr. Reicha w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salamona Belza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 12 maja 1899.

L. cz. Cw. IV. 634/99 5 (4076)

Przeciw Naftalemu Schindelheim, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Maksymiliana Sobla pozew wekslowy o 2000 zł. wa. z pn.

Na podstawie pozwu nakazano Naftalemu Schindelheim między innymi jako żyrantowi, aby powyższą sumę wekslową solidarnie do 30 dni pod rygorem egzekucyi zapłacił, lub swe zarzuty wniósł.

Celem strzeżenia praw Naftalego Schindelheima, ustanawia się Pana dr. adwokata Maryana Sietnickiego we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Naftalego Schindelheima w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
we Lwowie, dnia 22 maja 1899.

L. cz. VI. 791/97—99 1 (4071)

W sprawie egzekucyjnej Arona Fischera przeciw Tymofijowi Tymczuk pto 500 zł. z pn. dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakima Bezborodki, ustanawia się kuratorem dr. Wiktora Ziembę adwok. w Śniatynie celem doręczenia uchwały w tej sprawie dla nieobecnego przeznaczonej.

Jest rzeczą nieobecnego dać kuratorowi potrzebne wskazówki lub innego pełnomocnika ustanowić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sniatyn, dnia 12 maja 1899.

L. Wh. 68 ks. gr. Zaleszczyki miasto 1 (4065)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach Oddz. II. ustanawia na prośbę Leiby Essenfeld i Ettli Salzinger o wpis wykreślenia ze stanu biernego realności whl. 68 gminy Zaleszczyki miasto prawa egzekucyjnego zastawu dla kwot 100 zł. i 200 zł. z pn. wpisanego na rzecz Abrahama Dawida Tenenhausera z pobytu nieznanego, dla tegoż kuratorem adw. dr. Schauera w Zaleszczykach w celu doręczenia mu uchwały z 29 października 1898 l. cz. 68 ks. gr. Zaleszczyki miasto, który go w powyższej sprawie ma tak długo zastępywać, aż dokąd się tenże w sądzie nie zgłosi, lub innego zastępcy nie wymieni.

Zaleszczyki, dnia 29 października 1899

L. cz. T. 4/99 1 (4106 1—3

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zarządza postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego wekslu z daty Oświęcim dnia 17 kwietnia 1899 na kwotę 850 zł. 69 ct. w. a. za 3 miesiące od daty płatnego, na zlecenie własne wystawionego i przez Benjamina Birnbauma akceptowanego, podpisem wystawcy jednak nie zaopatrzonego i zarazem wzywa się posiadacza tegoż zaginionego wekslu, aby najdalej w terminie 45 dniowym od dnia 18 lipca 1899 licząc, Sądowi przedłożył, inaczej weksel ten na dalsze żądanie Benjamina Birnbauma za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 maja 1899.

L. 56 128 (4547)

OBWIESZCZENIE.

Przeciętna cena targowa w maju 1899 we Lwowie za zabite świnie wszelkich gatunków która ma w myśl ces. rozporządzenia z 2. maja 1899 dz. u. p. 81 i rozporządzenia minister. z 6 maja 1899 dz. u. p. Nr. 82 o zapobieżeniu pomoru świń służyć za podstawę do wynagrodzenia za świnie w myśl tych rozporządzeń w Galicyi w czerwcu br. wybite wynosi czterdzieścitrzy (43) ct. w. a. za jeden kilogram.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 4 czerwca 1899.

L. 56 642 (4546 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego zamierzający w bieżącym roku przystąpić do egzaminu na samoistnych gospodarzy lasowych lub do egzaminu dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, jakoteż kandydaci do egzaminu dla służby myśliwskiej i ochrony myśliwstwa winni najpóźniej do 31 lipca 1899 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami przepisanemi w §. 3 względnie w §. 29 rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z 11 lutego 1889 dz. p. p. Nr. 23, względnie w §. 2 rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z 14 czerwca 1899 dz. p. p. Nr. 100, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa względnie c. k. Dyrekcyi Policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej winni wnieść w tym samym terminie osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez zwierzchność gminną i przez urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania a stwierdzającem stosownie do przepisu §§. 23 i 47 względnie § 14 powołanych wyżej rozporządzeń ministeryalnych stosunki które petent przytoczył na uzasadnienie własnego ubóstwa, względnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Gdy do przypuszczenia do egzaminu dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej wymaganem jest wedle §. 28 punkt 3 rozporządzenia ministeryalnego z 11 lutego 1889 dz. p. p. Nr. 23 wykazanie się trzyletnią praktyką odbytą pod kierunkiem gospodarza lasowego posiadającego wyższy egzamin państwowy, przeto zwraca się uwagę kandydatów tej kategoryi, że przy obliczeniu czasu tej praktyki uwzględnione będą tylko takie świadectwa praktyki, które bądź to zostały wystawione przez leśnika, który posiada egzamin dla gospodarzy lasowych z tem wyraźnem poświadczeniem, że praktyka została odbytą pod jego kierunkiem, bądź też co do których w inny wiarygodny sposób będzie stwierdzonem odbycie tej praktyki pod kierunkiem takiego leśnika.

Podania po terminie a więc po dniu 31 lipca 1899 wniesione lub nie zaopatrzone przepisanemi dokumentami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 czerwca 1899.

Число справи С. XIII 526/99 2 (4531)

Пр тив Соломона Pop (Rohr vel Мендельс незнаного з житя і місца побуту, внесено до ц. к. суду повітового у Львові С. І позов о узнане занітабулованої на реальности в г. 104 І. у Львові претенсиї за погасту або о заплату суми 142 зр. в. а. з пр.

На підставі позву визначено устну розправу на день 30 червня 1899 год. 8 рано, С. II. п. І. в тімже суді.

До береженя прав Соломона Pop (Rohr) vel Мендельс установлює ся адвок. др. М Каганого (Kahane) куратором. Той куратор буде так довго заступати позваного в повисшій справі на его небезпечень ство і кошт, поки він сам не зголосить ся перед судом або не установить свого повновласника.

Ц. к. повітовий суд С. І., Відд. XIII.
Львів, дня 23 мая 1899.

L. cz. A. 20/99 2 (4066 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Bazana wzywa się, aby w przeciągu jednego roku do spadku po swej matce Katarzynie Bazanowej się oświadczył, gdyż inaczej spadek przez kuratora Gustawa Borysiewicza przyjęty, a przypadający mu czysty spadek aż do jego śmierci w Sądzie przechowany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 28 kwietnia 1899.

Zl. 52610|III (4533 1—3)

Kundmachung.

Vom 1 Juni 1899 an sind im Verkehre mit der britischen Colonie Ceylon Wertbriefe zulässig, deren Maximalwertbetrag auf 3000 Franken beschränkt ist.

Obwiesz zenie.

Od 1 czerwca 1899 r. dopuszczalne są w obrocie pocztowym z brytyjską kolonią Ceylon także listy wartościowe (lettres de valeur), których wartość nie może przekraczać sumy 3000 franków.

Оголошене

Від 1 червня 1899 р. допущені суть до обороту почтового з британийскою кольонїею Цейльон також листи вартістні (lettres de valeur), котрих вартість не може переносити суми 3000 гранків.

L. dz. hip. 480/99 1 (4089)

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku w sprawie tabularnej Michała Pańko o wydzielenie z wyk. hip. l. 184 ks. gr. gm. Długie parcel 619/1, 620|1, dla niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Pańko ustanawia kuratora ad actum dr. Flakowicza adwokata w Sanoku i wzywa kuranda by o miejscu swego pobytu tut. sąd zawiadomił lub innego pełnomocnika ustanowił.

Sanok, dnia 9 maja 1899.

L. cz. C. II. 98/99 (3) (4467)

Przeciw Mikołajowi Rudawskiemu z Królika polskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę kwoty 150 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 czerwca 1899 o godz. 10 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Rudawskiego ustanawia się p. Michała Rudawskiego „Pańków“ w Króliku polskim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Mikołaja Rudawskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 24 maja 1899.

L. cz. C. II. 158/98 (1) 88/99 (4526)

Przeciw Kunegundzie Gurda z Żarówki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Maryę Kolakową i spóln. i Zofię Kreźlową pozwy C. II. 88/99 (1) i C. II. 158/99 (1) o oddanie 3 morgów gruntu.

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę w tut. c. k. sądzie powiatowym Nr. biura 3 na dzień 14 lipca 1899 godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Kunegundy Gurda ustanawia się pana Mieczysława Filipeckiego w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnikanie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 8 czerwca 1899.

Doniesienia prywatne.

Na suknie materye jedwabne

tak zw. Bastrobe zł. 8.65 aż do zł. 42.75

za kompletną materyę na suknię — Tussors i Shantungs.

jako też **czarny, biały i kolorowy jedwab Henneberga** od **45 ct.** do **zł. 14.65** za metr — gładki, w paseczki, kratki i desenie, adamaszki i t. d. (około 240 rozmaitych gatunków, a 2000 różnych kolorów, deseni i t. d.)

Na suknie i bluzki wprost z fabryki! — Dla osób prywatnych wysyłka już z opłaceniem cła i porta.

Próbki odwrotną pocztą
(Do Szwajcaryi podwójne porto listowe)
G. Henneberga fabryki jedwabiu w Zurychu.
(C. i k. nadworny dostawca.) 102

Do „Gazety Lwowskiej“
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników,
po cenach najprzystępniejszych.

Ogłoszenie.

W myśl §. 26 ustawy o stowarzyszeniach, Wydział „**Kółka Mickiewiczowskiego**“ we Lwowie ogłasza, że Towarzystwo to na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia powziętej w d. 3 marca 1899 rozwiązało się z dniem 1 kwietnia b. r.

Za Wydział:
Dr. Adam Bieńkowski, sekretarz w. r.
Dr. Ignacy Zakrzewski, wiceprezes w. r.

Nowo założony
Zakład fotograficzny
Jana Batiuka
we Lwowie, ul. Zielona l. 2 i róg Zyblikiewicza l. 1,
zaopatrzony w najnowsze aparaty błyskawiczne, wykonuje zdjęcia tak w miejscu jak i na prowincyi po zdumiewająco tanich cenach.
Nowość: Fotografie „Mignon“.

CYRK HENRY.

W środę dnia 14 czerwca o g. 8 wieczór

Wielkie Przedstawienie klownów i komików

Program humorystyczny.

Dyrektor Henry ze swymi najlepiej tresowanymi na wolności końmi. Występ ogólnego personalu artystów. Bliższe szczegóły podadzą afisze. O łaskawe poparcie prosi uprzejmie Dyrekcya.

W sobotę o g. 4 po południu przedstawienie familijne.

Ogłoszenie

Bilansu Towarzystwa eskontowego i oszczędności w Ropczycach za rok 1898.

Stan czynny:	Kr.	hl.	Stan bierny:	Kr.	hl.
1. Gotówki kasowej	830	24	1. Udziały	12120	—
2. Pożyczki na skr. i weksle	61595	20	2. Fundusz rezerwowy	962	—
3. Lokacyi	200	—	3. Wkładki oszczędności	25872	60
4. Inwentarz	600	—	4. Kredyta zaciągnięte	24274	—
5. Zapłacono podatki które w toku rekursu	715	42	5. Procenta na rok 1899 naprzód pobrane	1168	90
6. Koszta procesów	178	36	6. Czysty zysk	10	44
7. Zaległe procenta	87	16			
8. Procenta na rok 1899 naprzód zapłacone	201	56			
Suma	64407	94	Suma	64407	94

Ogólny obrót kasowy 632.108 56 Koron.

Liczba członków z końcem roku 1897 . 235 członków z kwotą udziałów . 11.292 Kr.
w roku 1898 przybyło . 61 „ „ „ „ . 2 218 „
Suma . 296 Suma . 13.510 „
„ „ „ wystąpiło . 32 „ „ „ „ . 1 390 „
Stan z końcem roku 1898 . 264 członków z kwotą udziałów . 12120 Kr.

Liczba członków wypowiedz. udział. 38

Dyrekcya.

Najlepsza maszyna do pisania

premiowana na wszystkich wystawach najwyższemi nagrodami.

Dotychczas w użytku 40000 sztuk.

W Galicyi posiadają maszyny te między innymi:

C. k. Prezydyum Namiestnictwa, Lwów.
C. k. Wyższy Sąd krajowy, Kraków.
Towarzystwo kredytowe ziemskie, Lwów.
Towarzystwo akc. dla przemysłu naftowego we Lwowie.
C. k. Starostwo w Wieliczce.
Towarzystwo dla handlu i przemysłu Gorlice.
Browar J. Götza w Okocimie
i wiele innych.

C. k. Urzędom, Towarzystwom, Bankom, Zarządom dóbr i większym firmom wysyła się maszynę na 7 dni dla próby.

Zgłoszenia z Galicyi i Bukowiny nadsyłać pod adresem

Ajencya dzienników, Lwów,
Pasaż Hausmana 9.

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach
z papieru sassowskiego wyrobu

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie.

Wszędzie do nabycia. 254

Bicykle Imperator

Faubt. S. Denis 1, Paris.
Najnowsze koła bez łańcuchów i trzykołowe motory. — Fotogr. katalogi bezpłatnie. — Koła znakomitego gatunku od **zł. 48.** 504

TYLKO JEDYNIE U
J. KAPRALIKA
WE LWOWIE
CENNIKI GRATIS.

Nowość!
Seyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. Rok 1848 — 1898. Naśladown. zastrzeżone.
JAN LAURUK
nożownik we Lwowie.

Na sezon!

Farby, lakiery i pokosty, lakiery i kremy do bucików, Antimolina, Carbolineum, kule do kręgli i t. p.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Piotr Mikolasch i Sp.
Lwów, ulica Kopernika l. 1.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Wdowa, inteligentna i wykształcona w języku polskim i niemieckim, poszukuje miejsca za lektorkę lub do towarzystwa. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wdowa, Administracya Gazety Lwowskiej.

Biegły korespondent buchalter poszukuje popołudniowego zajęcia, A. T. Lwów, poste restante.

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie najwyższym opustem z cen przy znaczniejszym odbiorze poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 562

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Meble żelazne

w wielkim wyborze i **łóżka składane** po zł. 5.50, **łóżka zwykłe** od zł. 13.50, **łóżeczka dziecinne** ze siatkami, **umywalnie** żelazne i z marmurowemi płytami, **bidety** po zł. 8.50, **klozety** pokojowe różnych systemów poleca

Antoni Halski
handel żelazny, 966
Lwów, plac Maryacki 9.
Cenniki ilustrowane na życzenie.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Masa woskowa

do zapuszczania podłóg
z fabryki
Fryderyka Schubutha
uznana została jako najlepsza.
Główny skład
Lwów, Rynek 45.

Nowości w **parasolkach**, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautés“ Madame
Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Meble ogrodowe i pokojowe żelazne, tudzież **chińskie srebro i alpakę** poleca po cenach fabrycznych
Karol Christianus
Lwów, plac Maryacki 7.
obok apteki p. Mikolascha.
660

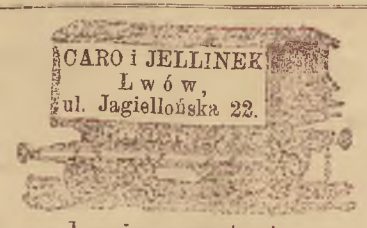

Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu

Caro i Jellinek
spedytorzy
Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 408. 26
Budapeszt. Arany Janos utcza 34.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

Zawiadomienie

dla c. k. Urzędników.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen

udzielamy wszystkim **c. k. urzędnikom państwowym i prywatnym, księżom adwokatom, lekarzom, właścicielom, jako też wszystkim na dobrem stanowisku będącym osobom w razie potrzeby zakupna towarów lnianych i płóciennych** jako to: **szyfonów, gradłów, bielizny na pościel i stołowej, prześcieradeł, gotowej bielizny, męskiej, damskiej i dziecinnej** tudzież **dywanów ściennych nad i przed łóżka, salonowych, do jadalń i innych pokoi, do cerkwi i przed ołtarze, dalej chodników, koców, kołder watowanych, der na konie, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, makatów, gobelinów i wiele innych potrzebnych artykułów.**

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulg w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do Magazynu **„AU LOUVRE“,** we Lwowie, ul. Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko. 835

Dom Polski w Copotach

(Zopott Südstr. 71 a. b. c. 72) 669

poleca na sezon kąpielowy **mieszkania** większe i mniejsze oraz pojedyńcze pokoje. **Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem począwszy od 5 mk.** za dobę. **Całodzienne utrzymanie** bez mieszkania **mk. 3.50. Obiady** w abonamencie po **mk. 1.50. Mieszkanie bezwarunkowo suche.** Położenie nader piękne tuż nad morzem przy parku, bliziutko kurhauzu i kąpielni.

W czerwcu i od 15 września ceny mieszkań zniżone.

Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540
Herbatę
zbioru majowego

kilo	Congo	zł. 1.60
„	Souchong czarna	„ 2.—
½ „	zbiór majowy	„ 3.—
„	Kaysow czarna	„ 4.—
„	Melange de Lond	„ 4.—
„	Wysiewki herbaciane	„ 1.30
„	Wysiewki herbaciane najlepsze	„ 1.60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9.—	kl.	—.90
Cuba gruboziarnista	„ 9 50	„	—.96
Ceylon zielona	„ 10 —	„	1.—
„ przednia	„ 10.40	„	1.04
„ gruboziarnista	„ 10.75	„	1.08
„ perłowa	„ 10.75	„	1.08
Mocca arabska arom	„ 10.75	„	1.08
Jawa złota	„ 10.75	„	1.08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Niżej podpisany ma zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż **z dniem 1go czerwca 1899 otworzyłem przy ulicy Karola Ludwika Nr. 5** (w domu PP. Stromengerów) w lokalu całego pierwszego piętra

KAWIARNIĘ

pod firmą: **„Café Boulevard“**
urządzoną z największym komfortem, z oświetleniem „Auera“,

Pokoje do gry | **Najnowsze bilardy** z fabryki Seyfartha z Wiednia. | **Salon dla Pań**

Czytelnia zaopatrzona w wielki wybór gazet krajowych i zagranicznych oraz pism ilustrowanych.

Telefon w miejscu. **Telefon w miejscu.**

O wszelkie napoje postarałem się jedynie z pierwszorzędnych źródeł, jak również o doborową służbę.

Długoletnia moja praktyka w tym zawodzie w pierwszorzędnych kawiarniach w stolicy kraju i zagranicą, pozwala mi mieć nadzieję, że P. T. Gości w moim lokalu jak najlepiej obsłużyć potrafię. Polecając się łaskawemu poparciu P. T. Publiczności, pozostaję z poważaniem 619

Karol Świdziński, właściciel kawiarni.

Bezpośredni import **kawy** i **herbaty** poleca w najlepszych jakościach po najtańszych cenach

handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.

Woreczek 4¾ kl. opłacony do każdej stacyi pocztowej.

KAWY

Portorico	zł. 9 —
Cuba gruboziarnista	„ 9 50
Ceylon	„ 10.—
Ceylon gruboziarnista	„ 10.40
Ceylon najprzedniejsza	„ 10 70
Mocca arabska	„ 10.70
Jawa złota gruboziarnista	„ 10.70

HERBATY
ciemno naciągające z miłą wonią.

½ kilogr.	Congo	zł. 1.60
„	Souchong	„ 2.—
„	Familijnej	„ 3.—
„	Melange de Moskau	„ 4.—
„	Wysiewki	„ 1.60

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się bezzwłocznie. 635

LWOWSKI AKCYJNY
ZAKŁAD ZASTAWNICZY
ul. Karola Ludwika l. 3, pierwsze piętro
gmach Tow. kredyt. ziemskiego

udziela pożyczki na zastaw wszelkiego rodzaju kosztowności i papierów wartościowych.

Przedmioty zastawione w innych Bankach przenosi Zakład na żądanie do swego skarbca, wręczając stronie ewentualnie różnicę powstałą z wyższej taksy, wraz z kwitem swego Zakładu. 501

Biuro otwarte od g. 9—1 i od 3—6.

Mieszkania letnie

w sosnowym lesie zakładu klimatycznego
Zimnawoda-Rudno

od 1 pokoju z przedpokojem i z kuchnią lub bez kuchni, o 2 pokojach z kuchnią i werandą. — Ceny nader umiarkowane. Stacya, telegraf, poczta, restauracya i kąpiele w miejscu. Bliższe informacye w „Narod. Torhowli“ we Lwowie rynek 36.

Najdogodniejszy pobyt letni. Dziennie 6 pociągów tam i 6 napowrót.

Ze Lwowa do Zimnejwody odchodzą: 4·10, 8·45, 3·20, 5·25, 6·40 i 10·50
Ze Zimnejwody do Lwowa odchodzą: 5·47, 6·55, 8·46, 11·01, 5.56 i 9·40 — czas kolejowy. Jazda koleją trwa 14 minut.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.